

POLSKA

Pacjenci czekają na leczenie, system czeka na ratunek

W szpitalach powiatowych zaczyna brakować pieniędzy na leki, o ile to możliwe, przesuwa się zabiegi i wizyty u specjalistów. Jeśli sytuacja się nie zmieni, trzeba będzie zamykać oddziały i placówki – mówi Mariusz Trojanowski, dyrektor szpitala w Aleksandrowie Kujawskim. W czwartek dyrektorzy szpitali powiatowych spotkają się z władzami powiatów, by omówić dalsze kroki. W piątek środowiska medyczne spotkają się na szczycie medycznym u prezydenta. Jutro zespół trójstronny przy ministrze zdrowia ma rozmawiać o zamrożeniu podwyżek dla medyków i planie oszczędnościowym. W tym czasie pacjenci tracą szanse na szybkie terapie, a brak pieniędzy grozi brakiem leków na choroby rzadkie.

s.4

fot. Michał Bujak/KPRP/4

Gazeta Polska
codziennie



PREZYDENT SKŁADA RZĄDOWI KOLEJNĄ OFERTĘ WSPÓŁPRACY

Głowa państwa szuka porozumienia, a obóz rządzący odpowiada atakami

Prezydent Karol Nawrocki ponownie zwrócił się do koalicji rządzącej, apelując o ściślejszą współpracę między parlamentem a Pałacem Prezydenckim przy procedowaniu ustaw, jednocześnie podkreślając, że taki dialog pozwoli ograniczyć konieczność korzystania z prezydenckiej prerogatywy, jaką jest prawo weta. W odpowiedzi przedstawiciele koalicji 13 grudnia po raz kolejny zaatakowali głowę państwa, sugerując, że to ona powinna dostosowywać się do woli Sejmu. – Obóz rządzący nie wykazuje woli współpracy z Pałacem Prezydenckim, a twarzą koalicji coraz częściej staje się twarz byłego działacza PZPR Włodzimierza Czarzastego – mówi w rozmowie z „GPC” politolog dr Andrzej Anusz.

Poniedziałek

fot. Zbyszek Kaczmarek/PAP

s.3

POLSKA

PiS debatuje przez medialne wrzutki

Konflikty są, ale do rozłamu daleko – tak najkrócej można opisać sytuację w Prawie i Sprawiedliwości. Na dwa lata przed wyborami partia próbuje wyjść z sondażowego i politycznego impasu. W partii jest świadomość, że rozłamy nigdy nie przyniosły zwycięstwa PiS.

s.6

POLSKA

Esbecy chcą podziękowań od rządu Tuska

W Katowicach odbyła się konferencja zorganizowana przez emerytów mundurowych poświęcona ustawie dezubekizacyjnej, nazywanej przez środowiska organizatorów „ustawą represyjną”. Wśród uczestników wydarzenia byli m.in.: posłanka KO Ewa Kołodziej, były poseł Andrzej Rozenek oraz Adam Mazgula.

s.6

POLSKA

Czarzasty celebrytuje atak na fundację ojca Rydyzka

Marszałek Włodzimierz Czarzasty z satysfakcją przyklaskuje uderzeniu nielegalnie przejętej prokuratury i służb w fundację Lux Veritatis. Na nagraniu opublikowanym w internecie mówi nawet, że w rocznicę powstania Radia Maryja „pan dyrektor Rydzyk” będzie „tańczył” w prokuraturze.

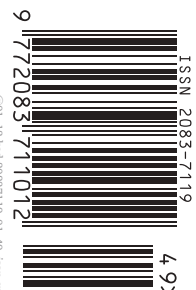
s.3

ŚWIAT

Dronowe safari w Chersoniu

W Chersoniu na południu Ukrainy operatorzy rosyjskich dronów polują na ukraińskich cywilów. Lokalne władze musiały przeznaczyć połowę tegorocznego budżetu na ochronę przed nimi. Jednym z najważniejszych jej elementów są siatki rozciągnięte nad ulicami. Niestety Rosjanie znaleźli sposób, by je niszczyć.

s.9



9 772083 711012

4 97



\\ Głoszono ją umarłą, a oto jeden z tysiącznych dowodów, że ona żyje.
Głoszono ją niezdolną do myślenia i pracy, a oto dowód, że działa.
Głoszono ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać. //



POGODA

Poniedziałek 1.12	Rozpogodzenia, miejscami mgieł
WSCHÓD słońca 07:23	ZACHÓD słońca 15:26
Imieniny obchodzą: Aleksander, Antoni, Blanka, Edmund, Eligia, Elżbieta, Ewangelista, Florencja, Godzisław, Gosław, Gosława, Jan, Katerw, Natal, Natalia, Rudolf, Rudolfa, Rudolfin, Sobiesława, Sylwan	
Gdańsk 6°C	Lublin 5°C
Katowice 1°C	Kraków 2°C
Łódź 1°C	Poznań 5°C
Warszawa 3°C	Wrocław 4°C

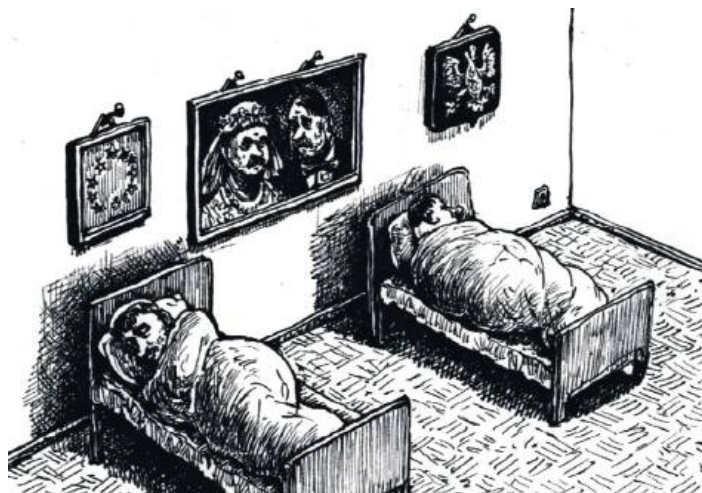
Wtorek 2.12	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca 07:24	ZACHÓD słońca 15:25
Imieniny obchodzą: Aurelia, Balbina, Biana, Bibiana, Budzisław, Budzisława, Lucyna, Paulina, Rafał, Silius, Sylwester, Walenty, Wiktor, Złoty	
Gdańsk 2°C	Lublin 2°C
Katowice 1°C	Kraków 1°C
Łódź 2°C	Poznań 3°C
Warszawa 1°C	Wrocław 3°C

MAREK BOBER

Na nic krzyki lewicy

W 2026 r. USA będą celebrować 250. rocznicę ogłoszenia Deklaracji niepodległości i formalnego powstania republiki. W krótkim czasie zaledwie kilka pokoleń Amerykanów, ale także emigrantów, doprowadziło do powstania najsilniejszego wojskowo i najbogatszego kraju świata. Amerykańska lewica obrzydza ten kraj. Chce burzyć pomniki Krzysztofa Kolumba i Abrahama Lincolna. Usiłuje wmówić, że kraj powstał na krzywdzie ludzi, jest rasistowski i niesprawiedliwy społecznie. Prym wiódł w tym Barack Obama. Służą temu „kultura odrzucenia”, ideologia woke i neomarksizm. Tamę lewicy stawia prezydent Donald Trump. Pod jego przywództwem 250. rocznica powstania państwa będzie obchodzona godnie, tak jak Ameryka na to zasługuje. Krzyki lewicy nic tutaj nie zmienią, choć walka jeszcze będzie długa.

Rafał Zawistowski

Krzysztof
WołodźkoLekcja z koła
fortuny

Na początku transformacji jednym z najpopularniejszych teleturniejów było „Koło fortuny”. Dzisiaj – jeśli wierzyć bardzo popularnemu memowi – też. Wystarczy zgadnąć odpowiednią literkę i dostajemy hasło: „arcykapłanka propagandy”. Tak to historia zatoczyła – nomen omen – koło i wróciliśmy do czasów, gdy z obawy przed represjami politycznymi (uskutecznianymi za pomocą tzw. prawidłnych sądów) rozwija się w najlepsze język aluzji i niedopowiedzeń. Polska w czasach PRL-u była nazywana najweselszym barakiem obozu demokracji ludowej. Z czego wniosek, że najwyraźniej rodakom i rodaczkom dowcip wyostre się w smutnych czasach. A gdy do tego dochodzi coraz bardziej tępa, nachalna i butna propaganda mediów w likwidacji, to i gorzka kpina jest jak lekarstwo. Ktoś powie, że marna to pociecha, gdy poputnicy władzy rozpętują uliczne kampanie nienawiści przeciwko prezydentowi Rzeczypospolitej, choć zdecydowanie bardziej trzeba nam spokoju społecznego. A jednak nasza kpina z tych ludzi zostanie jak świadectwo. Bo oni w dwa lata zapomnieli, że „koło fortuny” to nie zgrabny idiom, lecz głęboka mądrość. I że szczególnie w tak rozgorączkowanych czasach z kupionych drogo sondaży szybko mogą zostać plewy.

Piotr
LisiewiczMarszałek
Baba Jaga

„Wraca człowiek, który zatopił III RP” – napisała o Czarzastym „Polityka”. Gdy obejrzałem pewien filmik nagrany przez marszałka, przypomniałem sobie wywiad, którego wiele lat temu udzielił Sierakowskiemu Kwaśniewski, w którym tłumaczył się, dlaczego jako prezydent słabo zwalczał Kościół (odtwarzam z pamięci): „Nam, dawnym komunistom, wolno było mniej”. Kwaśniewski to rozumiał, Czarzasty nie. Jego fizjonomia i głos pasują do internetowych rolek jak pięść do nosa. Czarzasty pochwalił się, że „pan Rydzyk” 8 grudnia, w rocznicę powstania Radia Maryja, będzie „tańczył w prokuraturze”. Fakt, że Czarzasty nie wyglądał w tej roli jak zbuntowany nastolatek, ale jak skrzyżowanie Kiszczaka z Babą Jagą, umknął jego uwadze. Że nasyłanie prokuratorów i nazywanie księdza „panem” kojarzy mu się z młodością, ale dla większości Polaków jego młodość była obrzydliwa, bo nienawidzili komuny. Byli komuniści zatopili III RP w czasie afery Rywina, bo przeginali. Przeginał też, szantażując rektora, minister Dariusz Wiczorek, towarzysz Czarzastego z Ordynackiej, co skończyło się dymisją. Teraz przegina Czarzasty, małpując Tuska, ale mając inny życiorys. Ten miks znowu skończy się katastrofą.

MICHAŁ KUŻ

Ściepa narodowa

Nasza polityka zagraniczna i bezpieczeństwa znajdują się w kryzysie. Wynika to zarówno z hybrydowych działań Moskwy, jak i z mało konstruktywnej postawy sojuszników, którzy konsekwentnie odsuwają Polskę od negocjacji ws. wojny na Ukrainie. Trudno oprzeć się też wrażeniu, że Rosja ewentualny rozejm wykorzysta tylko jako strategiczną pauzę przed dalszą fazą działań zaczepnych w regionie. Cóż począć? Cisną się na usta pamiętne słowa Zenona Laskowika i Bohdana Smolenia, którzy już w 1981 r. proponowali, że „trzeba zrobić ściepę narodową i kupić bombę atomową”. Sam zresztą jako bardzo młody publicysta napisałem coś bardzo podobnego w 2013 r. na łamach „Nowej Konfederacji”. Do tego dziś obyłoby się i bez „ściepy”. Nasz budżet wojskowy za 2025 r. to 186,6 mld zł, czyli bardzo dużo, nawet w porównaniu z budżetami innych państw mających broń nuklearną. Dla przykładu Izrael wydaje około 100 mld zł, a Pakistan zaledwie 11 mld na obronność. Mamy nawet swoją rodzimą technologię rakiet balistycznych o wdzięcznej nazwie Perun. Wystarczy ją dalej rozwijać.



POLACY OBSTAWIAJĄ PIS

BADANIE \ „Czy zgadza się Pan/Pani ze stwierdzeniem, że PiS wróci do władzy po wyborach parlamentarnych w 2027 r.?”. „Zdecydowaniem się zgadzam” – wybrało 15,9 proc. ankietowanych, „Raczej się zgadzam” – 36,9 proc. Oznacza to, że w powrót partii Jarosława Kaczyńskiego do władzy wierzy 52,8 proc. badanych – wynika z badania United Services dla WP.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 1 GRUDNIA 2025

3

TEMAT DNIA

POLITYKA \ Prezydent składa rządowi kolejną ofertę współpracy

Głowa państwa szuka porozumienia, a obóz rządzący odpowiada atakami

Prezydent Karol Nawrocki ponownie zwrócił się do koalicji rządzącej, apelując o ściślejszą współpracę między parlamentem a Pałacem Prezydenckim przy procedowaniu ustaw, jednocześnie podkreślając, że taki dialog pozwoli ograniczyć konieczność korzystania z prezydenckiej prerogatywy, jaką jest prawo weta. W odpowiedzi przedstawiciele koalicji 13 grudnia po raz kolejny zaatakowali głowę państwa, sugerując, że to ona powinna dostosowywać się do woli Sejmu. – Obóz rządzący nie wykazuje woli współpracy z Pałacem Prezydenckim, a twarzą koalicji coraz częściej staje się twarz byłego działacza PZPR Włodzimierza Czarzastego – mówi w rozmowie z „GPC” politolog dr Andrzej Anusz.

Jan Przemyski

W czwartek wieczorem Kancelaria Prezydenta opublikowała nagranie z prezydentem Karolem Nawrockim, w którym odniósł się on do stosowania weta wobec niektórych ustaw wychodzących z parlamentu i podkreślił, że czyni to w oparciu o deklaracje i zobowiązania złożone Polakom przed tegorocznymi wyborami. – Chcę podkreślić, że te prerogatywy przysługują wyłącznie prezydentowi. Ani Sejm, ani Senat, ani rząd, ani jakiegokolwiek inny organ nie może podejmować decyzji w tym zakresie. Mimo że czasem pojawiają się nieuzasadnione opinie podważające tę oczywistą zasadę, moja rola w procesie legislacyjnym jest jasno określona przez ustawę zasadniczą – zaznaczył prezydent. Dalej poinformował, że każda ustawa, która trafia na jego biurko, jest szczegółowo analizowana przez doświadczonych prawników i ekspertów. Karol Nawrocki wytłumaczył również, dlaczego zawetował niektóre projekty, a następnie po raz kolejny zaproponował koalicji rządzącej ściślejszą współpracę. – Potwierdzam moją propozycję dla rządu i do premiera Donalda Tuska: zapraszam do konsultowania projektów ustaw już na wczesnym etapie prac. Takie działanie usprawniłoby proces legislacyjny, ograniczyłoby konieczność wetowania ustaw wadliwych, a przede wszystkim służyłoby obywatelom. Głosy Polaków i ekspertów wskazują, że oczekują od prezydenta i rządu takiej współpracy. Dlatego zwracam się do pana premiera i państwa ministrów: roz-



Zapraszam do konsultowania projektów ustaw już na wczesnym etapie prac. Takie działanie usprawniłoby proces legislacyjny, ograniczyłoby konieczność wetowania ustaw wadliwych, a przede wszystkim służyłoby obywatelom – powiedział prezydent Nawrocki
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

mawiamy o sprawach Polaków w sposób merytoryczny, z pełną odpowiedzialnością za przyszłość naszej ojczyzny – powiedział prezydent Nawrocki.

Jednak to niejedyny ruch wykonany przez Pałac Prezydencki. Uruchomiony został również specjalny licznik prezentujący złożone w Sejmie inicjatywy prezydenta, które trafiły do tzw. zamrażarki.

W odpowiedzi na aktywność Karola Nawrockiego przedstawiciele koalicji 13 grudnia odpowiedzieli kolejnymi atakami. Premier Donald Tusk oskarżył prezydenta, że odmawianie nominacji oficerskich to „sabotaż wymierzony w bezpieczeństwo”, szef MSWiA Marcin Kierwiński zarzucił głowie państwa rzekome „zwalczanie służb”, a marszałek Włodzimierz Czarzasty stwierdził, że to Karol Nawrocki powinien wcześniej z Sejmem konsultować swoje propozycje ustawodawcze.

O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy dr. Andrzeja Anusza, politologa z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie. – Zrozumiałe jest, że prezydent

Nawrocki upomina się o swoje inicjatywy ustawodawcze, tym bardziej że są to projekty, jak chociażby tańsza o ponad 30 proc. energia, które realnie odpowiadają na oczekiwania społeczne. Uruchomiony przez Kancelarię Prezydenta licznik ma być swojego rodzaju wyrzutem sumienia dla większości parlamentarnej. Natomiast z drugiej strony mamy ewidentne zaostrzenie narracji. Ono było zapowiedziane już podczas orędzia nowego marszałka Czarzastego, w którym wprowadził nieznane dotąd pojęcie „weta marszałkowskiego” i nie było wątpliwości, że powiedział to w kontekście ustaw zgłaszanych przez prezydenta Nawrockiego. Sam ustawił siebie w roli narzędzia politycznego obozu Tuska – powiedział „GPC” dr Anusz. – Przypominam też, że ostatnio zaprezentowane zostały bardzo ciekawe badania opinii publicznej, z których jasno wynika, że blisko 60 proc. Polaków życzy sobie, aby rząd konsultował swoje propozycje ustawowe z prezydentem, aby nie narażać się na ewentualne weta – dodał ekspert.

Prof. Cenckiewicz: Zachód długo ślepo wierzył Putinowi

KLUBY „GP” \ Za mało mówimy o tym, jak te wrogie siły Federacji Rosyjskiej przez całe lata jednoczyły się z siłami lewicowymi i liberalnymi Zachodu – podkreślił szef BBN prof. Sławomir Cenckiewicz podczas spotkania w Braniewie.

Spotkanie zorganizował Klub „GP” w Braniewie, któremu przewodniczył Cezary Sokół, a oprócz szefa BBN na miejscu pojawił się także poseł PiS Andrzej Śliwka. Prof. Cenckiewicz podczas swojego przemówienia wskazał, że dopiero po agresji Rosji na Ukrainę w 2022 r. wiele środowisk politycznych i opiniotwórczych porzuciło wcześniejszą, jego zdaniem naiwną wiarę w demokratyzację Kremla.

– Należy się cieszyć, że po roku 2014, a przede wszystkim po roku 2022, ci wszyscy ludzie, którzy nazywali Putina przy-



| fot. niezalezna.pl/d

jacielem, którzy mówili, że (...) Federacja Rosyjska pod wodzą Miedwiediewa i Putina podąża ścieżką demokracji... że ci wszyscy w jakimś sensie przejrzyli na oczy po roku 2022 i mówią dzisiaj naszym językiem – zaznaczył szef BBN. Przypomniał również, jak Polska i polskie służby pod wodzą Donalda Tuska zbliżały się z Kremlm chociażby poprzez umowę między SKW a FSB.

(jp)

Czarzasty celebrytuje atak na fundację ojca Rydzyka

BEZPRAWIE \ Marszałek Włodzimierz Czarzasty z satysfakcją przyklaskuje uderzeniu nielegalnie przejętej prokuratury i służb w fundację Lux Veritatis. Na nagraniu opublikowanym w internecie mówi nawet, że w rocznicę powstania Radia Maryja „pan dyrektor Rydzyk” będzie „tańczył” w prokuraturze. – Widać, że Czarzasty ściga się z Tuskiem i Żurkiem na radykalizm – mówi „GPC” prof. Mieczysław Ryba.

Od kilku dni do mediów wyciekają informacje o czynnościach służb wymierzonych w fundację Lux Veritatis. Agenci CBA po raz kolejny wkroczyli do jej siedziby, domagając się dokumentów dotyczących projektów realizowanych ze środków z Funduszu Sprawiedliwości. Na 8 grudnia zostało też wyznaczone przesłuchanie o. Tadeusza Rydzyka, prezesa fundacji.

Do tych działań chętnie odniósł się marszałek Włodzimierz Czarzasty, który z nieskrywaną satysfakcją stwierdził, że duchowny będzie „tańczył” w prokuraturze. – 8 grudnia pan Rydzyk zostanie przesłuchany przez prokuraturę. Przez przypadek jest to rocznica powstania Radia Maryja. Pamiętajcie, jak ta rocznica była obchodzona? Politycy, śpiew, tańce, rząd, członkowie PiS. Sama wierchuszka. A w tym roku będą tańczyli gdzie indziej, w prokura-

turze. Taka sytuacja – stwierdził Czarzasty w materiale wideo.

O komentarz do tego poprosiliśmy prof. Mieczysława Rybę, eksperta ds. politycznych z KUL. – Widać, że Czarzasty ściga się z Tuskiem i Żurkiem na radykalizm. Wie, że elektorat do podziału to jest ten nienawistny czy to do prawicy, czy Radia Maryja. W związku z tym próbuje przebić beczelnością, a wręcz i chamstwem swoich koalicyjnych kolegów. Druga osoba w państwie, marszałek Sejmu, mówi o „tańcu w prokuraturze” i niemalże już czyni go winnym. Ponadto używa terminologii z czasów komunizmu, kiedy to do duchownych część społeczeństwa mówiła na „pan”. To są rzeczy, które pokazują, że wyścig na radykalizm i walka o elektorat przeszły na kolejny poziom – ocenił prof. Ryba.

Jan Przemyski



PARTIE \ Podjęłam decyzję, że chcę realnie wziąć udział w tej dyskusji, co dalej z Polską 2050, ponieważ mam swoje pomysły, mam swój plan, który również w ostatnich miesiącach, w ostatnich tygodniach nie był słyszany, podobnie jak wielu naszych członków czuje się niesłuchanych (...) – powiedziała Paulina Hennig-Kloska na konferencji prasowej.

INICJATYWA PREZYDENTA \ Tydzień rozmów o katastrofie w ochronie zdrowia

Pacjenci czekają na leczenie, system czeka na ratunek

W szpitalach powiatowych zaczyna brakować pieniędzy na leki, o ile to możliwe, przesuwa się zabiegi i wizyty u specjalistów. Jeśli sytuacja się nie zmieni, trzeba będzie zamykać oddziały i placówki – mówi Mariusz Trojanowski, dyrektor szpitala w Aleksandrowie Kujawskim. W czwartek dyrektorzy szpitali powiatowych spotkają się z władzami powiatów, by omówić dalsze kroki. W piątek środowiska medyczne spotkają się na szczycie medycznym u prezydenta. Jutro zespół trójstronny przy ministrze zdrowia ma rozmawiać o zamrożeniu podwyżek dla medyków i planie oszczędnościowym. W tym czasie pacjenci tracą szanse na szybkie terapie, a brak pieniędzy grozi brakiem leków na choroby rzadkie.

Jarosław Molga

Ludzie pytają, co się stanie, jeżeli nie będzie tych dodatkowych środków w przyszłym roku w NFZ. No co będzie? Będzie trzeba poobniżyć ryczałty, limitować świadczenia. Nie wiem, co będzie, ale na pewno nie będzie dobrze dla pacjenta. W związku z tym będziemy mieli puste szpitale z dobrze wynagradzanym personelem, a nie będzie za co leczyć pacjentów. Myślę, że nikomu na tym nie zależy – mówiła minister zdrowia Jolanta Sobieirańska-Grenda w ubiegłym tygodniu podczas spotkania z ekspertami. Wiadomo już, że w przyszłorocznym budżecie NFZ luka wyniesie co najmniej 23 mld zł. – Co najmniej, ponieważ po zasileniu 7 mld zł z Funduszu Medycznego (ustawa umożliwiająca to czeka na podpis prezydenta) i tak zabraknie ok. 7 mld na ten rok, które przejdą na rok przyszły – wyjaśnia Wojciech Wiśniewski, ekspert Federacji Pracodawców Polskich, członek zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia.

Wiedzieć, co zrobić teraz!

– Musimy wiedzieć, co mamy robić teraz. Bo to teraz brakuje pieniędzy w szpitalach powiatowych np. na leki. Musimy wiedzieć, jak zabezpieczyć leczenie. To nie jest problem tylko mojego szpitala. To jest powszechna sytuacja szpitali powiatowych, które są podstawowymi placówkami szpitalnymi leczącymi pacjentów – mówi Mariusz Trojanowski, dyrektor szpitala w Aleksandrowie Kujawskim, członek zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. – Dlatego 4 grudnia dyrektorzy szpitali powiatowych spotkają się w Warszawie z przedstawicielami organów prowadzących, czyli starostami, by szukać odpowiedzi na pytanie, co mamy robić w tej sytuacji – mó-



W piątek środowiska medyczne spotkają się na szczycie medycznym u prezydenta | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

wi Trojanowski. Jak wyjaśnia, są placówki i samorządy dające radę jakoś kredytować działalność szpitala, ale większości na to nie stać. Wnioski z tego spotkania będą znane dzień później na szczycie medycznym zwołanym przez prezydenta.

Jeśli nie limity, to co?

Spotkanie środowisk medycznych u Karola Nawrockiego 5 grudnia jest efektem konfliktu między lekarzami a Ministerstwem Zdrowia w sprawie określenia górnych limitów zarobków lekarzy pracujących na kontraktach. Dopiero za wypowiedź szczytu u prezydenta spowodowała, że minister zdrowia Jolanta Sobieirańska-Grenda spotkała się z Naczelną Izbą Lekarską i... wycofała się z tego pomysłu, twierdząc, że to nie był jej pomysł. – Pani minister kłamie – mówiła nam Maria Ochman z Solidarności, odpowiadając na twierdzenia ministra zdrowia, że to Solidarność była autorem pomysłu górnych limitów płac dla lekarzy. – Wycofanie się resortu z pomysłu określenia limitów zarobków dla pracujących na kontraktach rodzi pytanie: co w zamian? Warunkiem rozmów o zmianie ustawy o podwyżkach dla medyków, zarówno dla pracodawców, jak i związków zawodowych, jest

rozwiązanie kwestii wynagrodzeń na kontraktach. Rozwiążemy te dwie sprawy (zarobki kontraktowe i etatowców – przyp. red.) razem albo w ogóle – mówi Wojciech Wiśniewski i zapowiada jeden z kluczowych punktów rozmów w resorcie zdrowia w ramach zespołu trójstronnego. – Będę chciał usłyszeć od reprezentanta ministra finansów, czy jest wola polityczna dotycząca realizacji planu oszczędności w NFZ, który minister zdrowia przesłała ministrowi finansów. Jeśli takiej woli nie będzie, to czy nastąpi zwiększenie dotacji z budżetu państwa, by zasilić system, bo sytuacja jest katastrofalna? – pyta Wiśniewski.

Pacjenci się boją, medycy protestują

Dyrektorzy szpitali, z którymi rozmawiała „Codzienna”, potwierdzają sytuację opisaną przez Trojanowskiego. Nie chcą mówić oficjalnie, ponieważ nie zamierzają straszyć i tak już przerażonych pacjentów. Ci bowiem są przesuwaani w kolejkach do specjalistów i do zabiegów. Zwracają uwagę, że NFZ zalega nie tylko za nadwykonania. Z informacji „Codzienniej” wynika, że np. szpital pediatryczny w Prokocimiu w Krakowie ma niezapłaconych ponad 100 mln zł. W przypadku pediatrii zabiegi nie są limitowane, a więc nie

ma nadwykonań. Zatory płatnicze z powodu braku pieniędzy stwarzają ryzyko, że zabraknie środków na leki stosowane w terapiach chorób rzadkich. Z naszych informacji wynika, że takiego scenariusza obawiają się np. ośrodki leczące mukowiscydozę.

Medycy są zdania, że brak pieniędzy skłania samorządy do podejmowania działań mających na celu poprawę wyników finansowych w tabelkach, ale pogarszających sytuację pacjentów. I protestują. Protest ratowników medycznych zapobiegł wdrożeniu pomysłu zarządu województwa podlaskiego, by skonsolidować pogotowie ratunkowe z tamtejszymi szpitalami wojewódzki. W sprawę konsolidacji na Podlasiu włączyła się sekcja krajowa Solidarności. – Takich konsolidacji bez uzasadnienia korzyściami dla pacjentów będzie więcej. Szykują się do tego choćby placówki w woj. warmińsko-mazurskim – mówi nam Maria Ochman z Solidarności.

Cięcia mają miejsce nie tylko w skali regionalnej. Są odczuwane także lokalnie. I tak protestują choćby ratownicy medyczni z Przasnysza. Zdecydowano (zgodę wyraziło m.in. Ministerstwo Zdrowia) o likwidacji jednej z karet pogotowia dyżurującej 24 godzi-

ny w Jednorozcu. Ratowników wspierali tamtejsi mieszkańcy, ale decyzja o likwidacji podjęta przez wojewodę mazowieckiego już zapadła.

Bez planu

Jak mówi „Codzienniej” Ochman, problemem jest sytuacja, w której resort zdrowia wycofuje się z własnych pomysłów i zrzuca odpowiedzialność za nie na innych, jak w przypadku koncepcji górnych limitów zarobków kontraktowych. To jej zdaniem ogranicza zaufanie do strony rządowej, bo trudno prowadzić dialog z takim partnerem. – Konieczne jest także zaangażowanie resortu finansów. Dlatego oczekujemy, że na spotkaniu we wtorek tym razem będzie obecny przedstawiciel tego resortu – mówi Maria Ochman. To decyzja tego ministerstwa bezpośrednio wpływa na zatrzymanie pograżania się systemu w kryzysie. – Choć rekordowe należności NFZ wobec szpitali za nadwykonania nie stanowią największego problemu dla placówek. Problem stanowi brak płatności należności. Nigdy nie było tak, żeby w praktyce w grudniu szpitale nie dostały pieniędzy za nadwykonania za II kwartał, a tak jest w tej chwili – mówi Ochman. Zwraca także uwagę na brak propozycji rozwiązania obecnej sytuacji ze strony rządu. – Jeśli jedynym pomysłem na naprawę systemu ma być odbieranie ludziom pieniędzy i obniżanie płac, to nie jest to żadne rozwiązanie i dlatego nie zyska naszej akceptacji żadne działanie, które się do tego sprowadza – mówi Maria Ochman.

Takie stanowisko reprezentuje nie tylko Solidarność. – Jeśli mamy robić zmiany systemowe w ochronie zdrowia, wyciągając jedynie pieniądze z kieszeni medyków, nie ma na to zgody – ocenia Krystyna Ptok, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.



PIĘCIU ARESZTOWANYCH ZA SZPIEGOWANIE

BEZPIECZEŃSTWO \ W ramach śledztwa prowadzonego przez lubelski pion PZ PK 25 i 26 listopada funkcjonariusze ABW i policji zatrzymali pięć osób: 2 obywateli Ukrainy (Oleksandra S. i nieletnią Sofię Ch.) oraz 3 obywateli Białorusi (Wiktorię M., Antona M. i Uladzimira U.) – informuje PK.



ZANDBERG O STARCIE Z LEWICĄ

CYTAT \ Jeszcze takiej hybrydy – jak lista opozycyjno-koalicyjna, w której jednocześnie startowałyby partie, które uważają, że rząd działa świetnie, i że rząd zawiodł wyborców – polska polityka nie widziała – powiedział Adrian Zandberg w rozmowie z Radiem Plus.

WYDARZENIE \ Inicjatywa środowisk patriotycznych

Marsz młodych Polaków w Sachsenhausen

„To dzięki takim inicjatywom młodzi ludzie zyskują głęboką świadomość tego, co nas ukształtowało jako wspólnotę i jakie doświadczenia określiły naszą narodową tożsamość” – napisał prezydent Karol Nawrocki do młodzieży, która w piątek uczciła pamięć ofiar niemieckiego obozu KL Sachsenhausen pod Berlinem. Marsz pamięci był jednak inicjatywą prywatnych fundacji i stowarzyszeń, a nie państwa polskiego. Tak jest od lat.

Tomasz Duklanowski

Młodzi, którzy w piątek przyjechali na teren byłego obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, oddali hołd 183 profesorom podstępnie aresztowanym przez okupantów niemieckich w listopadzie 1939 r. w ramach akcji specjalnej Sonderaktion Krakau. Były to działania, które miały doprowadzić do niszczenia polskiej inteligencji.

Młodzież przeszła w marszu od niewielkiej stacji kolejowej, do której zostali przywiezieni polscy naukowcy, do bram obozu. Potem wzięła udział w mszy św. i apelu pamięci. – W szkole szczególnie dziś w ramach programu uczniowie nie uczą się o tym, co działo się w tych obozach. – Dlatego organizowanie ta-

kich marszów jest szczególnie ważne. Chodzi oczywiście o oddanie hołdu ofiarom, ale także o wymiar edukacyjny i tożsamościowy – powiedziała organizatorka wydarzenia Maria Gracja Krzyżanowska, wiceprezes stowarzyszenia Ne Cedat Academia i wnuczka aresztowanego prof. Mieczysława Małeckiego.

Do uczestników marszu – uczniów szczecińskiego liceum katolickiego i liceum muzycznego – list napisał prezydent RP Karol Nawrocki.

„Marsz Pamięci Młodych jest jednocześnie hołdem dla zamordowanych polskich intelektualistów i żywą lekcją historii, tak potrzebną współczesnym pokoleniom. To dzięki takim inicjatywom młodzi ludzie zyskują głęboką świadomość tego, co nas ukształtowało jako wspólnotę i jakie doświadczenia określiły naszą narodową tożsamość” – na-



Młodzi w Marszu Pamięci uczciła pamięć ofiar niemieckiego obozu KL Sachsenhausen pod Berlinem | fot. Archiwum/d

piisał prezydent RP Karol Nawrocki.

Tyle że ciężar organizacji marszu wzięły na siebie prywatne stowarzyszenia – Fundacja Małych Stópek i Fundacja im. Zofii i Jana Włodków.

Tak jest zazwyczaj co roku. To środowiska osób ideowych, którym zależy na pielęgnowaniu pamięci o ofiarach niemieckich obozów śmierci takich jak Sachsenhausen lub Dachau. A są to miejsca, gdzie

najliczniejszymi grupami narodowościowymi byli właśnie Polacy, często nasi bohaterowie. W Sachsenhausen Polaków było ok. 45 tys. – to uczestnicy kampanii wrześniowej, Powstania Warszawskiego, członkowie ZWZ AK. To właśnie w tym obozie przez ponad rok był przetrzymywany Stefan Grot-Rowecki, dowódca Polskiego Państwa Podziemnego. Niemcy zamordowali go dzień po wybuchu Powstania Warszawskiego, a po skremowaniu zwłok prochy wrzucili prawdopodobnie do jednego z bezimiennych grobów na terenie obozu.

Organizatorzy zapowiadają, że chcą co roku organizować Marsz Pamięci Młodych. – Liczymy, że w przyszłym roku państwo włączy się w organizację marszu – powiedziała Maria Gracja Krzyżanowska.

Cudze chwalicie, swojego nie macie

POLITYKA \ W piątek oficjalnie otwarto przejście podziemne pod peronami Dworca Warszawa Zachodnia. Inwestycją pochwalił się premier Donald

Tusk. Politycy PiS przypominają, że projekt, przetarg i większość budowy przypadły na czasy rządu Mateusza Morawieckiego. – Fakty są jasne: my rozpoczęliśmy i zabezpieczyliśmy inwestycję, oni przecinają wstęgi. Polska potrzebuje uczciwego rozwoju, a nie polityków, którym odjechał peron – twierdzi Mateusz Morawiecki.

Dworzec Zachodni przez ostatnie dekady straszył podróżnych przyjeżdżających z kraju i z zagranicy. Była to jedna z ostatnich stacji, która czasy świetności przeżywała kilka dekad temu. Dopiero w czasach rządu PiS podjęto decyzję o modernizacji. Była to jednocześnie jedna z największych inwestycji realizowanych przez Polskie Linie Kolejowe. Jej wartość netto wyniosła ok. 2,5 mld zł. Przejście podziemne pod stacją to imponująca konstrukcja. Pod 20 torami znalazło się miejsce na 26 punktów usługowych, kasy biletowe, toalety i poczekalnie. W największym miejscu przejście ma 66 m, czyli mniej więcej tyle, ile szerokości ma boisko piłkarskie. Długość to

z kolei 500 m. Umieszczone w przejściu sklepy rozpoczną działalność, gdy najemcy przystosują lokale do swojego profilu działalności. Wszystkie perony zostały zadaszone, a na dachach umieszczono panele fotowoltaiczne. Dodatkowo przebudowano tor i powstały wiadukty usprawniające ruch pociągów.

Ta wielka inwestycja została zaplanowana w czasach PiS, a przetarg ruszył w 2019 r. Później przebudowa była systematycznie realizowana. Na otwarciu dworca pojawili się jednak tylko politycy rządzącej koalicji. – Koniec inwestycji to nowy początek dla Warszawy Zachodniej. Dziś otworzyliśmy przejście podziemne, stawiając tym samym

symboliczną kropkę nad „i” w tym ważnym nie tylko dla stolicy przedsięwzięciu. Osiągnęliśmy maksimum funkcjonalności na jednej z najważniejszych stacji kolejowych w Polsce, co czyni ją najnowocześniejszym obiektem kolejowym w Europie – powiedział Dariusz Klimczak, minister infrastruktury. Filmik nagrał również Donald Tusk, przechadzając się po nowym dworcu i podkreślając, że rząd... „robi, nie gada”.

Słowa te rozbawiły polityków opozycji. Były premier przypomniał fakty o budowie. – Premier Tusk znów firmuje cudzy sukces. Dworzec Zachodni nie jest dziełem jego rządu nawet w ułamku. Przebudowa stacji ruszy-

ła za naszych rządów: przetarg w 2019 r., umowa 7 lipca 2020 r. To jest inwestycja za ok. 2,1 mld zł, dopięta i rozpoczęta długo przed powrotem Tuska do polskiej polityki – podkreślił Morawiecki.

– Rząd lansuje się na nie swojej inwestycji. Sami zabierają te inwestycje, które są Polakom potrzebne. Ograniczyli o 75 proc. komponent kolejowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Zamrozili inwestycje drogowe w północno-wschodniej Polsce. Wywrócili projekt terminala kontenerowego w Świnoujściu. Sami nie umieją prowadzić inwestycji, więc muszą się chwalić cudzymi osiągnięciami – twierdzi były minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Jeszcze

krócej sprawę ujął Grzegorz Puda, były minister funduszy i polityki regionalnej. „Cudze chwalicie, swojego nie macie” – napisał poseł PiS.

Sprawa jest tak oczywista, że w końcu nawet minister w rządzie Tuska przyznała, iż dworzec to w większości zasługa PiS. „Czy to naprawdę taki kłopot przyznać, że coś się udało dla dobra ludzi wspólnym wysiłkiem i ponad podziałami? Tak przecież powinny wyglądać wszystkie duże inwestycje publiczne. To przecież wartość, że projekty rozwojowe są ponad partyjnym sporem” – napisała na portalu X Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz.

Jacek Liziniewicz



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

EUROPEJSKI NAKAZ ARESZTOWANIA DLA ZIOBRY

POLITYKA \ Oczywiście tak jak powiedziałem i podtrzymuję to: nie będziemy nikogo przywozić w bagażniku, zwłaszcza ze strefy Schengen. Przestrzegamy prawa co do milimetra. (...) więc będzie ENA, być może będzie czerwona nota [Interpolu], pozbawienie paszportów – powiedział Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości i prokurator generalny.

POLITYKA \ Starcia między frakcjami w partii Jarosława Kaczyńskiego

PiS debatuje przez medialne wrzutki

Konflikty są, ale do rozłamu daleko – tak najkrócej można opisać sytuację w Prawie i Sprawiedliwości. Na dwa lata przed wyborami partia próbuje wyjść z sondażowego i politycznego impasu.

Jacek Liziniewicz

Konflikty w PiS widać gołym okiem. W minionym tygodniu doszło do przedziwnej sytuacji w Łodzi. Najpierw media obiegrała informacja, że Waldemar Buda zostanie usunięty z partii decyzją struktur. Po kilkunastu godzinach informacja została jednak sprostowana i okazało się, że nikt nie miał takiego pomysłu. Gdy sytuacja ucichła, portal Onet doniósł o kolejnej sytuacji – tym razem dotyczącej posiedzenia Prezydium Komitetu Politycznego. Podczas wystąpienia prof. Przemysława Czarnka były premier Mateusz Morawiecki miał wyjść, zatrzasnąwszy drzwi z hukiem. W artykule sugeru-



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

je się możliwy rozłam partii. Sam były premier twierdzi, że wszystkie opowieści nie są prawdziwe. – To są jakieś kompletnie wyssane z palca opowieści – powiedział w Radiu Wnet Mateusz Morawiecki. Podkreślił również, że wbrew temu, co piszą media, nigdy nie był pretendentem do rady programowej. Dodał również, że skupia się na pracach Zespołu Pracy dla Polski. – W ramach

Zespołu Pracy dla Polski opracowaliśmy sześć potężnych raportów. Podstawowe zadanie to przyciąganie ekspertów, profesorów, doktorów w obszarach mieszkalnictwa, energetyki, demografii. I to bardzo dobrze się udaje – powiedział Wnet Morawiecki.

Poza kamerą oczywiście politycy PiS przyznają jednak, że w partii nasilają się konflikty. – Jest różnica zdań co do tak-

tyki politycznej. Premier Mateusz Morawiecki twierdzi, że PiS nie może być w defensywie i skupiać się na krytyce rządu oraz jedynie na obronie swoich ludzi, ale wychodzić do przodu z własną narracją – mówi nam polityk związany z obozem byłego premiera. Jak twierdzi jednak, nie ma chęci do wychodzenia z partii. A raczej jest to podrzucane mediom przez osoby niechętne Mateuszowi Morawieckiemu.

Faktem jest, że były premier, gdyby zdecydował się pójść na swoje, mógłby liczyć na kilkanaście szabel w Sejmie. To sporo, ale w żaden sposób nie zadowoliłoby ambicji Morawieckiego. – Nie interesuje go posiadanie partii mającej 2 proc. Chciałby mieć partię z 30 proc. Nie można tego osiągnąć inaczej, niż przejmując władzę w PiS i zostając w środku formacji. Scenariusz jednak trudny do zrealizowania. Trudnością jest to, że w czasie jego premierostwa nawarstwiło się wiele sporów wewnętrznych, w których Mateusz brał udział. Wiele osób nie chce więc, by Morawiecki rósł w siłę – mówi

nam jeden z posłów PiS. Były premier ma więc trudny orzech do zgryzienia. Inna sprawa, że politycy PiS uważają, iż brakuje im skrzydeł. Przed 2015 r. po elektorat liberalny i związany z centrum mógł sięgać Jarosław Gowin. Teraz trudno znaleźć polityka, który udowodniałby elektoratowi środka, że w PiS są jeszcze ludzie o wrażliwości liberalnej.

Napięcie między frakcjami jest widoczne, ale wcale nie jest w PiS jedyną osią sporu. W środku tli się też konflikt pokoleniowy. – Wystarczy spojrzeć na nasze kierownictwo i wiek. Trudno się dziwić, że nie rozumieją oni pokolenia 30- czy 40-latków, skoro ich główna aktywność przypadła jeszcze na walkę z komunizmem i dzikie lata 90. – mówi nam jeden z przedstawicieli młodszego pokolenia.

W partii jest świadomość, że rozłamy nigdy nie przynosiły zwycięstwa PiS. Tak było w przypadku PJN i Solidarnej Polski. Dopiero zjednoczenie mniejszych formacji i wspólny start pozwalał wygrywać wybory.

Esbecy chcą podziękowań od rządu Tuska

KONFERENCJA \ W Katowicach odbyła się konferencja zorganizowana przez emerytów mundurowych, poświęcona ustawie dezubekizacyjnej, nazywanej przez środowiska organizatorów „ustawą represyjną”. Wśród uczestników wydarzenia byli m.in.: posłanka KO Ewa Kołodziej, były poseł Andrzej Rozenek oraz Adam Mazguła. – Każdy z nas pokładał olbrzymie nadzieje w koalicji 15 października. Ja z tego miejsca mogę powiedzieć, że koalicja 15 października uczyniła wszystko, co mogła (...) – mówiła Kołodziej i wskazywała, że „sytuacja byłaby odmienna, gdyby wybory prezydenckie wygrał ktoś inny”.

27 listopada na terenie Akademii Śląskiej w Katowicach odbyła się otwarta konferencja „Służby mundurowe a praworządność”, którą z organizowały stowarzyszenie i federacje emerytów służb mundurowych, a która w głównej mierze poświęcona była ustawie dezubekizacyjnej, nazywanej w tych środowiskach „ustawą represyjną”.

W programie znalazły się takie bloki tematyczne, jak „Skutki ustawy represyjnej oraz aktualny stan działań na rzecz ich usuwania” oraz „Druga emerytura oraz waloryzacja świadczeń”. Na uwagę zasługuje obecność na konferencji

aktywnych polityków związanych z obozem rządzącym – posłanki KO Ewy Kołodziej, członka sejmowej komisji obrony narodowej (w tym podkomisji stałej ds. współpracy z zagranicą i NATO), byłej posłanki KO Hanny Gill-Piątek, obecnie radnej Sejmiku Województwa Łódzkiego, oraz Andrzeja Rozenka, byłego posła, wieloletniego zastępcy Jerzego Urbana w tygodniku „Nie”, członka KO.

– Z jednej strony wszyscy czujemy, że zadziało się bardzo dużo w ciągu ostatnich dwóch lat w kontekście ostatnich dziewięciu lat. Każdy z nas pokładał olbrzymie nadzieje w koalicji 15 października. Ja z tego miej-

scę mogę powiedzieć, że koalicja 15 października uczyniła wszystko, co mogła, wywiązała się z zobowiązań wyborczych, żeby 77. konkret był realizowany i na tyle, na ile stan prawny pozwala, to my go realizujemy. Natomiast jest mi bardzo przykro z tego powodu, że nie możemy zmienić systemu prawnego. Robimy co możemy. (...) Staramy się przywrócić godność, honor i należne świadczenia emerytalno-rentowe – mówiła do zgromadzonych niezbyt licznie na konferencji uczestników Ewa Kołodziej. – Sytuacja byłaby zgoła odmienna, gdyby funkcję prezydenta pełnił ktoś inny. Mamy wszyscy niedosyt – do-

dała, wskazując, że „ikoną walki o środowisko” byłych funkcjonariuszy służb jest Andrzej Rozenek.

Na konferencji obecny był także znany z tzw. ulicznej opozycji z czasów rządów PiS Adam Mazguła. – Chciałem namówić pana Siemoniaka, żeby MSWiA albo ktokolwiek inny z tej sfery rządowej wydał coś w rodzaju certyfikatu, pisma, podziękowania za służbę dla tych, którzy zostali skrzywdzeni przez ustawę represyjną. Po to, żeby to pismo można było pokazać wnukowi czy córce, czy komukolwiek, żeby więcej na was nie mówił, że jesteście ubekami i zdrajcami ojczyzny.

Nie chodzi mi o to, żeby to było pismo polityczne, ale żeby dawało satysfakcję człowiekowi, który służył i oddał zdrowie, czas i teraz życie pełne opresji po to, żeby miał taki certyfikat, gdzie byłoby napisane: „Państwo polskie dziękuje za godną służbę dla RP” – mówił Mazguła.

Jak ustalił w czerwcu 2025 r. portal Niezależna.pl, rząd Tuska od 2024 r. wypłacił byłym funkcjonariuszom służb PRL blisko 240 mln zł. Ale to niejedynie pieniądze, które szerokim strumieniem trafiają do byłych ubeków dzięki postawie MSWiA. Jak pisała w czerwcu „Rzeczpospolita”, MSWiA przebrało ponad 90 proc. spraw dotyczących ustawy dezubekizacyjnej. W ubiegłym roku Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA musiał wypłacić – w wyniku przegranych ponad 9 tys. procesów z emerytowanymi funkcjonariuszami służb mundurowych – 1 mld 460 mln zł.

Michał Dzierżak



Michał Rachoń w swoim sztandarowym porannym programie dyskutuje z zaproszonymi gośćmi o bieżących wydarzeniach i najważniejszych tematach ostatnich godzin w polskiej polityce.



MICHAŁ
#RACHOŃ

OD PONIEDZIAŁKU
DO PIĄTKU

8:30

w Republice



MICHAŁ
#RACHOŃ



www.radiotvrepublika.pl



Telewizja Republika



@RepublikaTV



RepublikaTV



@RepublikaTV

Republikę oglądać można na ogólnopolskim multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej tzw. MUX-8 na pozycji 51 listy kanałów. Niezbędna do tego jest antena kierunkowa np. typu YAGI, ustawiona, w zależności od miejsca zamieszkania, poziomo lub pionowo. Ustawienie anteny sprawdź w aplikacji EmiMaps. Ósmy multipleks dociera prawie do 95% Polaków i jest nadawany w zakresie VHF. Dodatkowo można nas oglądać przez satelitę (Polsat Box, CANAL+, Orange), w sieciach kablowych, IPTV oraz w lokalnych multipleksach z Ornontowic – MUX L2 oraz Lubina i Głogowa – MUX L7. Republikę obejrzysz na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika.



SKANUJ KOD QR
WSPIERAJ
DOM WOLNEGO
SŁOWA



GEOPOLITYKA \ Dziennik „The Wall Street Journal” wskazał, że od wybuchu wojny na Ukrainie Niemcy prowadzili analizy dotyczące zagrożenia ze strony Rosji. Pierwotne ustalenia zakładały, że Rosja może zaatakować kraje NATO w 2029 r. Dziś mówi się, że może to być już nieaktualne. Oceny ekspertów mówią o 2028 r., a nawet, że „mamy już za sobą ostatnie spokojne lato”.

WALKA Z ISLAMSKIM TERRORYZMEM \ To bardzo ważna sprawa dla administracji Donalda Trumpa

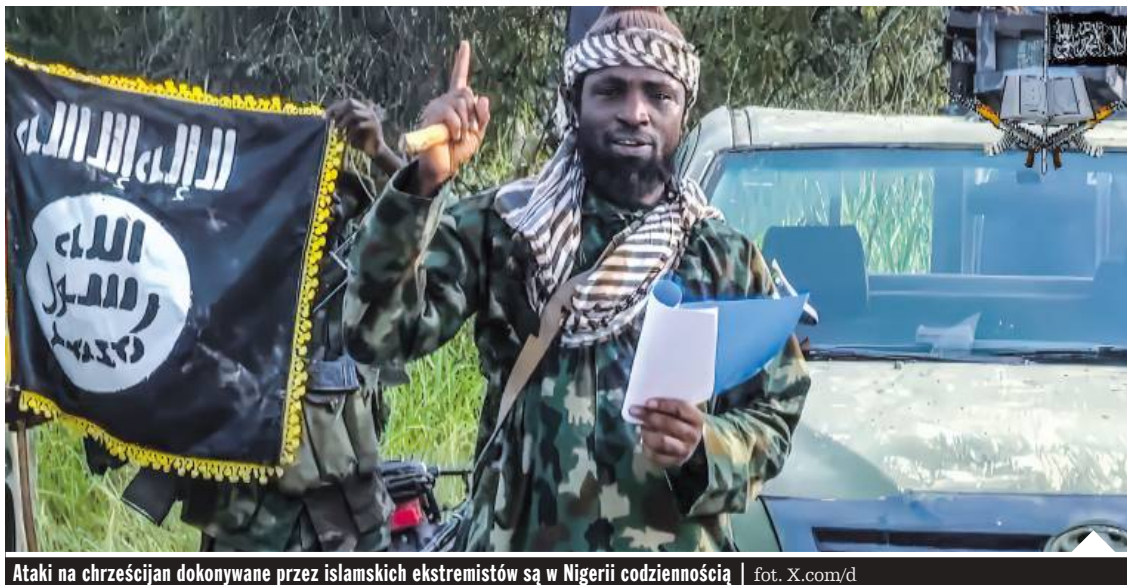
USA pomogą chrześcijanom w Nigerii

Miesiąc temu prezydent USA Donald Trump ostrzegł, że jeśli rząd Nigerii nie zacznie walczyć z prześladowaniem chrześcijan, to straci amerykańską pomoc, a może nawet dojdzie do zbrojnej interwencji. Teraz media informują nieoficjalnie, że Amerykanie dostali od władz zgodę na ataki dronami na obiekty dżihadystów.

Wiktor Młynarz

Chrześcijanie stanowią mniej więcej połowę populacji Nigerii. W ostatnich latach państwo to zmagają się z terrorem islamistów z Boko Haram i tzw. Państwa Islamskiego (IS), którzy chcą utworzyć w nim kalifat, a także z przemocą etniczną, separatystami i brutalnymi gangami. Ataki na chrześcijan są tam ponurą codziennością, a wierni żalą się, że rząd nie robi nic, by im pomóc. Jego przedstawiciele twierdzą, że nie ma żadnych prześladowań, a chrześcijanie padają ofiarą przemocy rzadziej niż muzułmanie.

Niedawno nieznani sprawcy zaatakowali katolicką szkołę w wiosce Papiri. Uprawiali ok. 300 dzieci (50 z nich udało się uciec). Takie porwania są w Nigerii prawdziwą plagą. Napastnicy zwykle żądają okupu od rodziców lub zmuszają porwane dzieci do wal-



Ataki na chrześcijan dokonywane przez islamskich ekstremistów są w Nigerii codziennością | fot. X.com/d

ki. Lokalny biskup Bulus Dauwa Yohanna powiedział telewizji BBC, że władze nie wykazały „żadnego znaczącego wysiłku”, by je uwolnić. – Nic nie wiem o żadnych wysiłkach rządu poza zebraniem od nas imion tych uczniów – zauważył. Dziennikarze przeje-

chali 60 km drogi między Papiri a Yauri i zauważyli tylko jeden checkpoint, w którym bezpieczeństwa pilnowali nieuzbrojeni policjanci. Kiedy nieco wcześniej porwano 30 muzułmańskich dzieci ze szkoły w Kebbi, rząd szybko doprowadził do ich uwolnienia.

W liście z okazji początku adwentu Konferencja Biskupów Nigerii potępiła przemoc wobec chrześcijan i oskarżyła rząd o bezczynność. „Rząd ma zarówno odpowiedzialność, jak i środki, by skończyć z tą przemocą, i nie może dłużej pozwalać, by zwyciężała bez-

karność” – wskazali. „Trwały pokój nie może być osiągnięty przez milczenie ani opóźnianie” – dodano.

O prześladowaniach chrześcijan w Nigerii zrobiło się głośno, gdy prezydent Donald Trump zagroził jej rządowi wstrzymaniem pomocy międzynarodowej i interwencją zbrojną, jeśli nie powstrzyma przemocy. Od tego czasu Białe Dom postawił jednak na współpracę z jej rządem, w celu skuteczniejszej walki z dżihadystami. Utworzono wspólną grupę zadaniową. Teraz mówi się nieoficjalnie, że po długich negocjacjach Amerykanie uzyskali zgodę na użycie dronów do ataków na dżihadystów. Waszyngton przyspieszył też dostawy śmigłowców szturmowych AH-1Z i rozpoznawczo-uderzeniowych MD-530F – po 12 sztuk, które pomogą nigeryjskim siłom zbrojnym w walce z ekstremistami na trudno dostępnych terenach.

Hongkong w ogniu

CO DALEJ PO KATASTROFIE? \ Niszczycielski pożar w kilku wysokich wieżowcach w Hongkongu to tragedia, która obnażyła słabość chińskich rządów.

Pożar w kompleksie mieszkaniowym Wang Fuk Court w dzielnicy Tai Po to największa katastrofa pożarowa w historii Hongkongu od ponad 70 lat. Zginęło co najmniej 146 osób. Nadal ok. 150 jest zaginionych. Ogień, który wybuchł 26 listopada po południu, szybko objął siedem z ośmiu 32-piętrowych wieżowców, w których mieszka ponad 4,6 tys. osób. Katastrofa w tym gęsto zaludnionym kompleksie prawdopodobnie rozpoczęła się od isker powstałych podczas prac spawalniczych lub od papierosa robotnika na rusztowaniach. Budynki z lat 80. były w trakcie remontu fasad. Ofiary i ranni to głównie starsi mieszkańcy – ponad jedna

trzecia z nich to osoby powyżej 65. roku życia.

Oprócz ognia, który pochłoniął ludzkie życie i zniszczył tysiące mieszkań, w Hongkongu odczuć można także... ogień gniewu. Wiele osób, w tym komentatorzy, analitycy i zwykli mieszkańcy, twierdzą, że to nie był zwykły wypadek, lecz tragedia będąca wynikiem zaniedbań, korupcji oraz systemowych błędów, które pod rządami Komunistycznej Partii Chin (KPCh) stały się normą w tej byłej brytyjskiej kolonii. Od września ub.r., kiedy rozpoczął się remont kompleksu, jego mieszkańcy zgłaszali liczne problemy. Niestety, władze w dużej mierze je ignorowały. Tylko w kilku przypadkach wydano „wezwanie do popra-

wy” i wszczęto trzy postępowania – bez nałożenia realnych kar.

Firma Prestige Construction, która wygrała przetarg na odnowienie budynków, kilka miesięcy wcześniej straciła licencję za naruszenia przepisów BHP w 2023 r. Wykorzystywała tani chiński sprzęt niespełniający norm, z których wiele zostało ustanowionych jeszcze za czasów brytyjskich rządów. Siatki i styropian mające chronić okna były produkowane w Chinach z łatwopalnych materiałów, które miały fałszywe oznaczenia wydane przez chińską firmę, informujące, że są produktami o zmniejszonej palności. Zastosowanie tych materiałów przyczyniło się do szybkie-

go rozprzestrzeniania ognia. Przy pracach renowacyjnych brakowało odpowiedniego nadzoru, co skutkowało m.in. tym, że robotnicy palili papierosy. Dodatkowo zawiodły systemy alarmowe, hydranty i windy ewakuacyjne. Podczas gaszenia pożaru nie wykorzystano dronów ani zaawansowanego sprzętu, mimo że Chiny chwalą się swoją technologiczną wyższością. Obecnie cały przetarg jest badany pod kątem zarzutów korupcyjnych. Koszt renowacji ośmiu budynków według kontraktu wyniósł aż 330 mln HKD (ok. 155 mln zł).

Pożar w kompleksie mieszkaniowym stał się symbolem porażki rządów KPCh w Hongkongu. W 2020 r. Pekin narzucił Hongkongowi ustawę „o bezpieczeństwie narodowym”, która obejmuje przestępstwa takie jak secesja, działalność wywrotowa, terroryzm i „zmowa z zagranicznymi siłami politycznymi”.

Niejasne i szerokie definicje sprawiają, że na podstawie ustawy można postawić zarzuty każdemu, kto krytykuje władze w Hongkongu i Chinach. To doprowadziło do zniszczenia społeczeństwa obywatelskiego i wolnych mediów. Chiński reżim zwiększył aparat kontroli nad społeczeństwem, jednocześnie niszcząc instytucje, które mogłyby monitorować działania władzy. Priorytetem stały się represje kosztem codziennego bezpieczeństwa obywateli.

Mimo że do 30 listopada w związku z pożarem aresztowano 11 podejrzanych, wszyscy zostali zwolnieni za kaucją, ale z zakazem opuszczania miasta i obowiązkiem stawiania się na wezwanie. W Hongkongu mało kto wierzy, że w obecnym systemie, kontrolowanym przez Pekin, możliwe jest przeprowadzenie niezależnego śledztwa.

Hanna Shen



GŁUPOTA CZY SABOTAŻ?

OSŁO \ Na linii kolejowej łączącej norweską stolicę ze Szwecją doszło do kilku zagrażających życiu pasażerów zdarzeń. Metalowe przedmioty pozostawiane na torowisku uszkodziły układy hamulcowe lokomotyw i wagonów.



ULTIMATUM DLA MADURO

WASZYNGTON \ Prezydent Donald Trump powiedział podczas rozmowy z wenezuelskim przywódcą Nicolásem Maduro, że jeśli nie odda władzy, USA rozważą inne opcje pozbawienia go urzędu, w tym użycie siły.

ZBRODNIJE WOJENNE \ Operatorzy rosyjskich bezzałogowców chwala się swoimi morderstwami w internecie

Dronowe safari w Chersoniu

W Chersoniu na południu Ukrainy operatorzy rosyjskich dronów polują na ukraińskich cywilów. Lokalne władze musiały przeznaczyć połowę tegorocznego budżetu na ochronę przed nimi. Jednym z najważniejszych jej elementów są siatki rozciągnięte nad ulicami i placami. Niestety Rosjanie znaleźli sposób, by je niszczyć i nadal zabijać ludzi.

Wiktor Młynarz

Chersoń to miasto portowe na południu Ukrainy, które przed wojną było ważnym centrum gospodarczym, zwłaszcza dzięki przemysłowi stocznioowemu. Ciężkie walki o Chersoń rozpoczęły się już pierwszego dnia rosyjskiej inwazji, a 2 marca 2022 r. znalazł się on pod rosyjską kontrolą. Protesty mieszkańców były brutalnie tłumione, a pod koniec kwietnia Rosjanie zainstalowali kolaboracyjne władze, pod wodzą byłego agenta KGB Aleksandra Kobeca. Ich okupacja nie trwała jednak długo. Na skutek ukraińskiej kontrofensywy już w listopadzie 2022 r. – miesiąc po tym, jak Rosja „anektowała” obwód



Granaty, bomby i miny kasetowe są najczęściej zrzucone przez rosyjskie drony polujące na cywilów | fot. YouTube/d

chersoński, Rosjanie musieli się z niego wycofać, wcześniej wszystko zniszczywszy.

Rosjanie od początku mścili się na Ukraińcach za to, że odebrali im tę zdobycz. Wojska agresora stacjonują po drugiej stronie Dniepru, więc miasto praktycznie codziennie jest bombardowane artylerią i dronami. W czerwcu 2023 r. rosyjscy zbrodniarze wysadzili pobliską tamę w Kachówce, wywołując powódź. Z 300 tys. osób, które mieszkały w Chersoniu przed wojną, zostało ok. 63 tys.

Ci, którzy zdecydowali się zostać, mierzą się z nowym koszmarem – rosyjskimi dro-

nami, które na nich polują. Ich celem może być każdy. Rosjanie najczęściej polują na osoby, które jadą do lub z pracy – dla drona FPV autobus jest łatwym celem. Atakują też karetki, wozy strażackie i śmieciarki, a nawet wiernych idących do cerkwi. Rosyjscy operatorzy chwala się swoimi „zdobyczami” na Telegramie. – Nazywamy to dronowym safari, bo tym właśnie jest. Celowo na nas polują. Nie można nazwać tego inaczej – powiedział dziennikarzom 53-letnia Kateryna Drobinina. Ona sama została ranna wraz z mężem – rosyjski dron zrzucił na nich granat, gdy pomagali są-

siadowi, którego dom Rosjanie zbombardowali wcześniej. – Widzieliśmy go z bliska. I on widział nas – dodała.

Rosjanie najczęściej używają popularnych dronów DJI Mavic, zrzucając z nich granaty i bomby, a także dronów FPV. Czasami zrzucają z nich także miny kasetowe PFM-1. Zdobyły one ponurą sławę w Afganistanie, gdyż ich kolorowe, plastikowe subamunicje, przypominające kształtem motyle, były często podnoszone przez mylące je z zabawkami dzieci, którym urywały ręce. Mieszkańcy mają chwilę spokoju jedynie wtedy, kiedy warunki pogodowe

nie pozwalają dronom latać. – Możemy być szczęśliwi tylko wtedy, gdy pada. Życie istnieje znów w deszczu – powiedziała dziennikarzom jedna z mieszkanek. – Możemy ewakuować rannych, zdobyć zapasy, wyjść na zewnątrz. Słońce sprawia, że się chowamy – dodała.

ONZ już dwukrotnie uznała „dronowe safari” za zbrodnie przeciwko ludzkości, ale nie powstrzymało to w najmniejszym stopniu rosyjskiej kampanii terroru. Jak donosi „The Times”, Chersoń w 2024 r. wydał jedną trzecią budżetu na ochronę przed dronami, w br. była to już połowa. Oprócz zgłuszarek i systemów wczesnego ostrzegania stosuje się siatki, które rozciąga się nad ulicami oraz placami. Łącznie zainstalowano ich ponad 70 km. Teraz Rosjanie znaleźli jednak sposób i na nie. Niedawno zaczęli używać dronów z miotaczami ognia, by wypalać w nich dziury. Operatorzy dronów FPV następnie przez nie wlatują i ukrywają maszyny w przydrożnej trawie, wypatrując przez kamerę potencjalnej ofiary. Gdy ją zauważą, zwykle jest dla niej już za późno. – Rosjanie robią to, bo mogą. Safari trwa. Terror razem z nim. Dobrze się bawią – powiedział dziennikarzom Oleksandr Prokudin, szef lokalnej administracji wojskowej. Tego samego dnia rosyjscy operatorzy dronów mogli się pochwalić na Telegramie dwoma kolejnymi ofiarami – 34-letnią kobietą i sześćioletnim chłopcem.

Papież pożegnał Turcję i przywitał Liban

PIELGRZYMKI \ Ojciec Święty zakończył wizytę w Turcji i udał się wczoraj do Libanu. W tym wielowyznaniowym kraju, targanym licznymi konfliktami, Leon XIV będzie modlił się o pokój i pojednanie.

Podczas swojego ostatniego dnia w Turcji papież uczestniczył w modlitwie w katedrze Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego, gdzie nawiązał do dramatycznych losów Ormian. Powiedział, że jego wizyta jest okazją, „by podziękować Bogu za odważne świadectwo chrześcijańskie narodu ormiańskiego przez wieki, często w tragicznych okolicznościach”. Patriarcha Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego w Turcji Sahak II Maşalian ocenił, że podróż Leona XIV do Turcji może się stać mo-

mentem przełomowym w relacjach między Kościołami. – Skutki Nicei nigdy nie zniknęły (...), to punkt jednoczący – powiedział patriarcha, nawiązując do 1700. rocznicy soboru nicejskiego. – Myślę, że potrzebujemy nowych dróg, zapominając o przeszłości, aby myśleć i modelować nowy wzór ekumenizmu – dodał.

Następnie Leon XIV brał udział w Boskiej Liturgii, będącej celebracją eucharystyczną w Kościołach wschodnich, w katedrze patriarchalnej św.

Jerzego, gdzie odbyło się również błogosławieństwo ekumeniczne. – W tym czasie krwawych konfliktów i przemocy w bliskich i odległych miejscach katolicy i prawosławni są wezwani do bycia budowniczymi pokoju. Chodzi oczywiście o działanie i dokonywanie wyborów oraz znaków, które budują pokój, a także niezapominanie, że nie jest on jedynie owocem ludzkiego zaangażowania, lecz darem Boga – powiedział Leon XIV. Później papież spotkał się z patriarchą ekumenicz-

nym Konstantynopola Bartłojem I.

Wczoraj Ojciec Święty udał się do Libanu, gdzie został przywitany przez władze tego państwa, a niedzielne popołudnie spędził na rozmowach z przedstawicielami rządu. Dzisiaj papież przybędzie do grobu św. Szarbeli w Annai, mnicha z libańskiego zakonu maronitów, którego proces beatyfikacyjny został otwarty dokładnie 100 lat temu (zakonnik został beatyfikowany w 1965 r. i kanonizowany w 1977 r.). Przed po-

łudniem Leon XIV spotka się z biskupami, księżmi, osobami konsekrowanymi w kościele Matki Bożej Libańskiej w Harisie. Następnie będzie miał prywatne spotkanie z katolikami patriarchami, by o godz. 16 czasu polskiego uczestniczyć w spotkaniu ekumenicznym i międzyreligijnym na pl. Męczenników w Bejrucie, gdzie wygłosi przemówienie do zgromadzonych wiernych. Dzień zaś zakończy spotkaniem z młodzieżą w Bkerké.



JEST PODPIS PREZYDENTA WS. WZ-EK

LEGISLACJA \ Prezydent Karol Nawrocki podpisał nowelę ustawy o planowaniu przestrzennym, zgodnie z którą decyzje o warunkach zabudowy wydane na podstawie wniosków złożonych przed 16 października br. będą bezterminowe, nawet jeśli uprawomocnią się po 31 grudnia br. – podała Kancelaria Prezydenta.**RYNEK PRACY** \ Etat kontra elastyczność: wielki spór o przyszłość zatrudnienia w Polsce

Reforma PIP dzieli Polaków

Polski rynek pracy znalazł się w jednym z najtrudniejszych momentów ostatnich lat. Malejąca liczba ofert, rosnąca liczba zwolnień i słabnąca aktywność rekrutacyjna zderzają się dziś z ambitną i kontrowersyjną reformą Państwowej Inspekcji Pracy. OPZZ naciska, aby rząd natychmiast skierował projekt do Sejmu, ostrzegając, że opóźnienia zagrażają miliardami złotych z KPO. Z kolei pracodawcy i część polityków samej koalicji alarmują, że proponowane zmiany zagrażają stabilności rynku pracy, przedsiębiorczości i konstytucyjnym wolnościom. Na tym tle ujawnia się jeszcze jedno zjawisko: Polacy wciąż masowo preferują klasyczny etat, ale rośnie grupa otwarta na elastyczne formy współpracy. To zapowiada poważne przeobrażenie całego rynku zatrudnienia.

Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak

Reforma PIP trafia na moment wyjątkowo trudny dla gospodarki. Liczba rekrutacji od miesięcy leci w dół, a liczba ofert jest najniższa od czasów pandemicznych. Jak wskazuje analiza Grant Thornton, październik 2025 r. przyniósł 12-proc. spadek liczby ogłoszeń r/r i piąty miesiąc z rzędu z ujemną dynamiką. To sytuacja, którą eksperci porównują z jesienią 2020 r., choć nie ma dziś lockdownów, zamykanych branż ani paraliżu gospodarki. Oznacza to realne wyhamowanie popytu na pracowników – zarówno w dużych miastach, jak i w regionach.

Słabnący rynek pracy, rosnący spór

W takich warunkach Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej próbuje wprowadzić najbardziej radykalną od dekad zmianę w systemie nadzoru nad zatrudnieniem. Reforma przewiduje, że inspektorzy PIP będą mogli – decyzją administracyjną – przekształcać źle zawarte umowy cywilnoprawne czy B2B w umowy o pracę. I to z mocą wsteczną, co budzi największy sprzeciw pracodawców. OPZZ przekonuje jednak, że obecny model „nie jest w stanie skutecznie przeciwdziałać masowej skali nadużyć”, a reforma jest warunkiem wykorzystania środków z KPO.

Rząd argumentuje, że zmiana ma przywrócić elementarną uczciwość na rynku pracy. Pracodawcy odpowiadają, że tworzy to „quasi-sądową władzę urzędników PIP” i naraża firmy na katastrofalną niepewność prawną.

Pracodawcy: „Takiej ingerencji jeszcze nie było”

Konfederacja Lewiatan, Związek Przedsiębiorców



Reforma PIP odśladnia fundamentalne napięcie: Polska gospodarka stoi dziś w rozkroku między gospodarczym modelem stabilnego etatu a coraz popularniejszą elastycznością | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

i Pracodawców oraz liczne organizacje branżowe podnoszą, że propozycja MRPiPS narusza zasadę swobody umów, swobodę prowadzenia działalności i przenosi sądowe mechanizmy do organu administracji. Robert Lisicki z Lewiatana mówi wprost, że projekt „może radykalnie zakłócić funkcjonowanie wielu branż, generując nieprzewidywalność i pogorszenie się sytuacji na rynku pracy”.

ZPP idzie jeszcze dalej, wskazując, że reforma jest nie tylko zbyt głęboka, lecz także bezprecedensowa w historii III RP. Padają porównania ze „stepowo-sowiecką kulturą prawną”, a prezes ZPP Cezary Kaźmierczak ostrzega, że „suma tych działań zmierza do zaniku legalnej pracy w mikrofirmach, gdzie pracuje 8 mln ludzi”. – Protestuję przeciw przyznaniu PIP władzy sądowniczej, ładnie nazwanej „administracyjną decyzją”. Będziemy protestować i wzywać prezydenta do zawetowania tej usta-

wy – zapowiada. Stanowisko ZPP dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o PIP jest bardzo krytyczne. „W naszej ocenie projekt – mimo pewnych modyfikacji względem poprzednich wersji – wciąż zbyt głęboko ingeruje w swobodę prowadzenia działalności gospodarczej, narusza zasadę swobody umów oraz przenosi niezwykle złożone rozstrzygnięcia z obszaru sądów pracy do administracji publicznej. Tak daleko posunięte rozwiązania nie wynikają z kamienia milowego KPO, lecz ze świadomej decyzji projektodawcy krajowego” – zaznacza związek. – Czegoś podobnego w III RP ani nawet w PRL-u jeszcze nie było. Bardziej przypomina to kulturę prawną stepowo-sowiecką niż zachodnią, z fundamentami tej drugiej jest całkowicie sprzeczne – twierdzi prezes Kaźmierczak.

W tle trwają gorące dyskusje w internecie, gdzie przedsiębiorcy przestrzegają przed masowymi roszczeniami i wielo-

letnim chaosem prawnym, który uderzy przede wszystkim w małe podmioty usługowe, medyczne, szkoleniowe czy choćby IT. Co istotne, nie tylko biznes protestuje. Eksperci prawa pracy wskazują, że przekształcanie umów „z automatu” łamie zasadę proporcjonalności i nie uwzględnia różnorodności współczesnych modeli współpracy. Nawet w koalicji rządzącej pojawiły się głosy, że reforma może naruszać konstytucję. Jednak OPZZ domaga się implementacji od 1 stycznia 2026 r., strasząc utratą miliardów euro.

Polacy chcą stabilności, ale kuszą ich nowe modele

Na drugim biegunie toczy się dyskusja o preferencjach pracowników. Najnowsza analiza Manpower pokazuje, że Polacy – mimo zmian kulturowych i technologicznych – nadal najchętniej wybierają klasyczny etat. Pełny etat wskazuje 81 proc. pracowników, czyniąc go niekwestionowaną

podstawą polskiego rynku pracy. Dopiero za nim pojawiają się umowy cywilnoprawne czy B2B – po 11 proc.

Jednocześnie rośnie otwartość na pracę projektową, która wpisuje się w globalny trend gig economy. Aż 43 proc. badanych deklaruje, że mogłoby porzucić stały etat na rzecz realizacji projektów. To szczególnie widoczne wśród młodego pokolenia. Marta Szymańska z Manpower komentuje, że „to efekt zmiany wartości i doświadczeń ostatnich lat, takich jak pandemia, praca zdalna czy cyfryzacja”, które przekonały młodych, że kariera nie musi być liniowa.

Z badań Manpower wynika wyraźny podział pokoleniowy: umowę o pracę preferuje 90 proc. osób w wieku 30–39 lat oraz 85 proc. 40-latków, podczas gdy wśród pokolenia Z odsetek ten spada do 75 proc. Jednocześnie to młodzi najczęściej wybierają kontrakty B2B oraz elastyczne modele współpracy, co pokazuje ich zdecydowanie większą skłonność do autonomii zawodowej niż u starszych grup pracowników.

Nowe pokolenie nie boi się rotacji, pracy projektowej i hybrydowych karier. Starsi cenią stabilność i bezpieczeństwo socjalne. To naturalny spór wartości, który nakłada się na spór polityczny o PIP, co sprawia, że reforma staje się zapalnikiem głębszej dyskusji o przyszłości rynku pracy.

Mimo różnic – stawka jest wspólna

Polska gospodarka stoi dziś w rozkroku między gospodarczym modelem stabilnego etatu a coraz popularniejszą elastycznością. Jednocześnie realia ekonomiczne są nieubłagane – rynek pracy słabnie, rekrutacje stoją, a firmy ograniczają zatrudnienie, bo boją się kosztów i niepewności. W tej sytuacji każda regulacja musi być precyzyjna jak laser. Tymczasem projekt, który rząd chce wprowadzić w trybie pilnym, może doprowadzić do chaosu prawnego, fali sporów i paraliżu części branż.

Jedno jest pewne: reforma PIP – jeśli nie zostanie dopracowana – może się stać jednym z najbardziej brzemiennych w skutkach projektów gospodarczych tej dekady. I to niezależnie od tego, po której stronie sporu dziś stoimy.

(współpr.: ar)

199^{lat}
GAZETA POLSKA

**Świętujemy 199 lat.
 Dołącz do historii!**



Z tej wyjątkowej okazji zapraszamy Czytelników do skorzystania ze specjalnej, jubileuszowej promocji. „Laur Niepodległości” to unikalna publikacja opowiadająca o historii dwudziestolecia międzywojennego widzianej oczami dziennikarzy ówczesnej „Gazety Polskiej”. To świadectwo walki o utrwalenie niepodległości i dążenia do uczynienia z Polski nowoczesnego, silnego kraju.

Polecam
Tomasz Sakiewicz



KAŻDY ALBUM
 Z PODPISEM
**Tomasza
 Sakiewicza**

Tomasz Sakiewicz

CENA
 JUBILEUSZOWA
79 PLN

ZOBACZ WIDEO



Oferta dostępna wyłącznie w sklepie Gazety Polskiej
sklep.gazetapolska.pl ☎ 22 232 37 70

**SKLEP
 GAZETY POLSKIEJ**



WARUNKI PROMOCJI:

Promocja ważna tylko 1 grudnia! / Liczba sztuk ograniczona. / Oferta nie łączy się z innymi promocjami. / Do ceny należy doliczyć koszt wysyłki: **19 PLN.**



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jarosław Kaczyński

prezes PiS. Wypowiedź z lipca 2025 r.

„To, co robi Braun, to jest uderzenie w nasze najbardziej elementarne interesy. Mówienie, że nie było Holocaustu, po pierwsze jest haniebnym kłamstwem historycznym, ale też niszczy nasze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. \\\

POLITYKA \ Ofensywa Grzegorza Brauna nie jest przypadkowa

Braun i Tusk – dwa bratanki

Ostatnie wydarzenia związane z Grzegorzem Braunem pokazują, że gdyby nawet postać ta nie istniała w polskiej polityce, pseudoliberalny salon III RP musiałby ją sobie wymyślić. Jest on bowiem spełnieniem ich marzeń, dowodem na prawdziwość ich tez, argumentem za ich wspaniałością, a w końcu idealną zasłoną dymną, za którą mogą ukrywać swoje przestępstwa i niszczenie państwa. Często się mówi, że Braun w polskiej polityce to głos Władimira Putina. Trudno odmówić temu stwierdzeniu racji, jednak w równej mierze przywódca Korony Polskiej jest głosem Donalda Tuska.



Dawid Wildstein

Właściwie można powiedzieć, że Grzegorz Braun został wymyślony przez salon III RP. Przecież zanim ten człowiek pojawił się w swojej nowej roli politycznej, już wiele lat wcześniej, na potrzeby swojej propagandy, szeroko pojęta postkomuna wymyśliła sobie tzw. polskiego prawicowca. Był to jednak przez lata konstrukt zupełnie pusty. Aż w końcu pojawił się Braun i wypełnił go swoją osobą.

Marzenie Michnika

Braun idealnie wpasowuje się w ten obraz prawicy, który latami w swojej propagandzie przedstawiały media takie jak „Gazeta Wyborcza” czy TVN. Ten wyimaginowany prawicowiec uosabiał wszystkie najgorsze cechy – oczywiście równie wyobrażonej – strasznej, zaściankowej polskości, która stoi na przeszkodzie lepszej części społeczeństwa do stania się „prawdziwymi Europejczykami”. Po pierwsze, był on katolikiem, ale w najbardziej zaściankowej, ksenofobicznej wersji. Tak naprawdę przedstawiany był jako hipokryta, który o deklarowanej przez siebie wierze niewiele wie, używa jej tylko jako usprawiedliwienia dla swojej nienawiści, przemocy, niechęci wobec tych, którzy

nie podzielają jego przekonań. Trzeba przyznać Braunowi, że perfekcyjnie wszedł w ten konstrukt. Jego katolicyzm to gaszenie świec chanukowych. Poza tym? Mamy promowanie ludzi takich jak Wojciech Olszański, który mówił – przepraszam czytelników za dosadność tego cytatu, ale jest to konieczne, żeby wiedzieć, z jakimi ludźmi współpracuje „katolik” Braun – „Pismo Święte to żydowskie g...wno, na które sr...”.

Zresztą sam przywódca Korony Polskiej potrafi wprost powiedzieć, że jego właściwie nie interesuje Stary Testament czy to, co pisał jakiś św. Paweł. Jego zadaniem bowiem jest obrona wiary przed... Żydami. Tutaj Braun wypełnia drugi, fundamentalny element narracji Michnika i TVN o polskiej prawicy – ma ona obsesję na punkcie Żydów. Wszystko jej się z nimi kojarzy. Braun z absolutną fikcją w tej materii, która urasta do rangi paranoi, za pomocą której torpeduje skądinąd fundamentalne dla naszego bezpieczeństwa projekty, takie jak CPK (które miało być bunkrem dla Izraela), idealnie wypełnia obraz fundowany przez „GW”.

Straszny prawicowiec (a tak naprawdę Polak) musi mieć jeszcze jedną, zdaniem michnikowszczyzny, cechę. Być niezrównoważonym furia-tem. Uosabiać sobą trwający już od wieków negatywny (stworzony skądinąd przez Rosję) stereotyp Pola-

ka awanturnika, z którym nie da się rozmawiać, który umie tylko urządzić zadymy, niezdolny do konstruktywnej debaty. Cóż, kolejne występy Brauna, które stają się wręcz jego reklamą, tylko potwierdzają tę tezę.

Uderzyć w Nawrockiego

Ostatnio Braun rozszerzył swoją działalność w sposób, o którym „GW” i TVN mogły tylko marzyć. Pojawił się na meczu najbardziej chyba nienawidzonego przez Tuska i jego „uśmiechniętą bandę” zespołu piłkarskiego, czyli Legii Warszawa. Najważniejsze jest jednak to, kogo ze sobą zabrał – Mateusza Piskorskiego. Po pierwsze, jest to osoba oskarżana o szpiegostwo na rzecz Rosji i Chin, wobec której toczy się zaawansowane śledztwo. Po drugie, niezależnie od tego można wymienić wiele działań tego człowieka, które w oczywisty sposób były realizowaniem agendy Putina w Polsce, w tym zachwywanie się publiczne moskiewskim dyktatorem. Po trzecie, co istotne w kontekście tego, jak Braun udaje „antykomunistę”, Piskorski to człowiek zachwycający się Sowietami, uważający każdego kwestionującego historyczną rolę ZSRS za nazistę.

Jaki był cel tej operacji – wspólnego występu Piskorskiego i Brauna na meczu Legii – nietrudno się domyślić. Po pierwsze, chodzi o utożsamienie antykomunistycznego klubu, znanego z antytuskowych opraw z najgorszym, prorosyjskim, czerwonym, przestępczym i antypolskim agenturalnym elementem. Teraz każde wystąpienie kibiców, które nie spodoba się Donaldowi Tuskowi, będzie można skontrolować zdjęciem Brauna z Piskorskim. Po drugie, chodzi tu o atak na prezydenta Karola Nawrockiego, który był na tym samym

meczu. Co więcej, Nawrocki nie wstydzi się swojej stadionowej przeszłości, za co jest przez środowiska powiązane z KO regularnie atakowany. Robią to za pomocą demonizowanego, absurdałnego obrazu kibica bandziora, brutalnego i troglodyty, którego reprezentuje, a wręcz uosabia właśnie Karol Nawrocki.

Zdjęcia „kibicującego” Piskorskiego na tych samych trybunach co prezydent jest do tego typu działań propagandowych po prostu idealne. Oczywiście zaznaczmy to wyraźnie: do niedawna ani Braun, ani jego nowy sojusznik Piskorski nie wykazywali żadnego zainteresowania piłką nożną. Biorąc to pod uwagę, naprawdę można odnieść wrażenie, że tuż przed swoją wolną polityczną (pamiętajmy, że Braun radykalnie zmienił swoje poglądy) przywódca Korony Polskiej przeczytał kilka wstępniaków do „Gazety Wyborczej” pióra Adama Michnika i potraktował je jako poradniki.

Kumpel Pińskiego i Giertycha

Jedno to spełnianie marzeń redakcji z Czerskiej o prawdziwym polskim prawicowcu, a co innego współpraca polityczna Brauna z Tuskiem, wynikająca ze zbieżności celów politycznych. Obaj grają tak naprawdę o to samo: o zniszczenie polskiej prawicy niepodległościowej i antykomunistycznej. Dlatego Braun atakuje ją w sposób, w jaki nie może robić tego Tusk. Dowiadujemy się więc od Brauna, że jego prawicowi oponenci to agenci Ukrainy, Izraela i USA. Że CPK stworzyli po to, żeby ukrywać tam syjonistyczne rakiety. Każdy procent, który w ten sposób odbierze Braun prawdziwej opozycji, realnie walczącej z patologiami uśmiechniętej Polski, jest dla Tuska na wagę złota. W ten sposób Braun przekierowuje

też debatę publiczną na tematy wygodne dla uśmiechniętej Polski, pozwalając Tuskowi pozycjonować się jako ten, który ma z nim walczyć. Tym samym odsuwa od niego niewygodne pytania o patologię obecnych rządów oraz pomaga ukryć realny stan państwa, jego dewastację. Spójrzmy na to, co Braun zrobił ostatnio w Oświęcimiu. Trudno o większe kuriozum. Kilka dni po rosyjskiej dywersji okazuje się, że najważniejszym problemem jest judaizacja Polski. To nie tylko oczywista gra na Rosję, to także ręka wyciągnięta do Tuska. Najprościej rzecz ujmując, dla uśmiechniętego premiera dużo lepszą sytuacją jest ta, kiedy awanturujemy się o Żydów, niż kiedy pokazujemy zaniechania państwa i to, jak jest ono nieprzygotowane na tego typu sytuacje, jak akty dywersji.

Podobne przykłady można mnożyć. W każdym momencie, w którym sypie się Tuskowi narracja, gdy przez jego propagandę zaczyna przebiegać rzeczywistość, pojawia się Braun. Zamiast więc rozmawiać o nieobecności Polski w Genewie, mamy awanturę o faszyzm, Żydów, Bandere czy kolejną odsłonę czegoś w stylu „happeningu z gaśnicą”. Nic więc dziwnego, że za pomocą kolejnych wypowiedzi czy też idiotycznych akcji, jak „apel o delegalizację” partii Brauna, obóz władzy pompuje tego człowieka, robi z niego swojego głównego oponenta politycznego, takich jak niedawno określił go Tusk. Jeśli zaś dodamy, że Braun jest bliskim znajomym Jana Pińskiego i samego Romana Giertycha, którzy ze sobą współpracują, trudno nie połączyć kropek. Czy naprawdę chcemy, żeby polskie środowiska patriotyczne dawały się rozgrywać takim przebiegającym?

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

SPRZEDAM DOM NA MAZURACH
W OTOCZENIU JEZIORA I LASU
SZCZEGÓŁY NA: ADRESOWO.PL,
NR OGŁOSZENIA 57964
KONTAK Z WŁAŚCICIELEM:
e-mai: bhalasik@gmail.com



fot. Facebook/d

Andrzej Stanisław Kowalczyk

historyk literatury, nauczyciel akademicki

\\ Przez Białoruś przebiega granica pomiędzy światem normalnym a jakąś koszmarną barbarią; podział ten zresztą ma charakter nie tylko polityczny i cywilizacyjny, lecz także – powiedzmy – transcendentny. \\

PUBL...

13

POLITYKA \ Działania rządu Donalda Tuska to głównie pasmo porażek, które dostrzegają wszyscy, poza obozem władzy

Białoruś ogrywa rząd Tuska

Czy Białoruś zaprzestała prowadzenia wojny hybrydowej przeciwko Polsce, której głównym elementem jest kryzys migracyjny na wspólnej granicy? Czy wypuściła Andrzeja Poczobuta, kawalera Orderu Orła Białego, bezprawnie przetrzymywanego w łagrze w warunkach urągających godności ludzkiej? Czy w jakikolwiek inny sposób dała do zrozumienia, że chce normalizacji stosunków z sąsiadami z UE? Po trzykroć – nie. Tymczasem rząd Donalda Tuska otworzył w listopadzie dwa przejścia graniczne z Białorusią: w Kuźnicy i Bobrownikach, zaś we wrześniu m.in. w Terespolu. I właśnie tym ostatnim czmychnęli na Białoruś ruscy agenci, którzy dokonali niedawnego aktu dywersji na polskiej kolei. Ogrywanie Tuska przez Zachód, gdzie jest pomijany podczas rozmów kluczowych dla regionalnego bezpieczeństwa, należy rozszerzyć także na Wschód. Tam nie ukrywają radości z decyzji Warszawy pokrywających się z interesami Mińska.



Konrad Wysocki

Szef polskiego rządu nie pierwszy raz zobaczył swoje miejsce w szeregu. Gdy w Genewie toczyły się ważne z punktu widzenia geopolityki i regionalnego bezpieczeństwa rozmowy dotyczące pokoju na Ukrainie, nie było tam nie tylko samego Tuska, ale jakiegokolwiek przedstawiciela polskiego rządu. To dość charakterystyczny, a zarazem znajomy obrazek, bowiem w przeszłości unijni przywódcy nieraz debatowali o Ukrainie bez premiera RP. Miał rozgrywać, tymczasem sam znów został ograny, mimo że od blisko czterech lat to Polska jest państwem przyfrontowym, pełniąc przy tym rolę kluczowego logistycznego hubu dla pomocy Kijowowi. W tym tygodniu zamiast w Genewie Tusk paradował w rozmienianej koszuli w Angoli, udając się na szczyt UE-Afryka. Tam także rozmawiano o Ukrainie, jednak waga tych rozmów była marginalna do wspomnianej Szwajcarii. Tu poprzestaną na ocenie polityki zachodniej, zostawiając ją ekspertom w tej dziedzinie. Nie lepiej jest jednak na Wschodzie. Białoruś wali w Polskę niczym w pustą bęben różnymi przejawami agresji: od słownej, po niszczenie pamięci historycznej, na wojnie hybrydowej kończąc, tymczasem po stronie Warszawy nie widać żadnej twardej postawy. Wręcz przeciwnie.

Dywersanci wykorzystali otwarte przejście

17 listopada, północ. W Bobrownikach na Podlasiu

po 2,5 roku otwarto przejście graniczne z Białorusią. Jeszcze dłużej, bo cztery lata, było zamknięte przejście w Kuźnicy, także otwarte tego dnia. Jak wynika z rządowego komunikatu, decyzyja „wychodzi naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców i przedsiębiorców, w tym przewoźników”, zaś jej podjęcie było możliwe „dzięki szczelnej ochronie granicy z Białorusią”. Niecałe dwa miesiące wcześniej, 25 września, podjęto decyzję m.in. o otwarciu przejścia granicznego dla ruchu osobowego Terespol-Brześć. Przy czym we wrześniu MSZ ostrzegало przed wszelkimi podróżami na Białoruś ze względu na wzrost napięcia i wydarzenia wojenne w regionie. Czy między jedną a drugą datą po stronie Białorusi stało się coś, co można uznać za deeskalację? Absolutnie nie. Biorąc pod uwagę tylko październik, Straż Graniczna odnotowała ponad 600 prób nielegalnego przedostania się do Polski z Białorusi. Niejednokrotnie w stronę żołnierzy i strażników poleciały kamienie i niebezpieczne przedmioty. Co więcej, wspomniane wyżej przejście w Terespolu wykorzystali ruscy dywersanci, którzy w połowie listopada dokonali aktu sabotażu na polskiej kolei. Po przeprowadzeniu operacji opuścili oni Polskę i przez przejście w Terespolu uciekli na Białoruś. Wspomniana wyżej sprawa na kolei uwidacznia jeszcze jeden, ogromny problem w kontekście bezpieczeństwa Polski, związany z biernością służb, wykorzystywanych głównie jako polityczna pałka wobec oponentów tego rządu. Ale to temat na zupełnie inną publikację.

Równolegle decyzji o otwarciu granic z Białorusią już pożałowały władze Litwy. Rząd w Wilnie decyzję o ich zamknięciu podjął pod koniec października w związku z notorycznym naruszaniem własnej przestrzeni przez białoruskie tzw. balony meteorologiczne. 20 listopada litewskie granice zostały ponownie otwarte, a już trzy dni później białoruskie balony pojawiły się nad lotniskiem w Wilnie, co uniemożliwiło lądowanie samolotu m.in. z szefem MSZ na pokładzie.

Igranie ze zdrowiem i życiem bohatera

W październiku dowiedzieliśmy się, że Andrzej Poczobut, polski działacz i publicysta skazany po sfinansowanym procesie na osiem lat kolonii karnej o zastrzonym rygorze, ponownie trafił do izolacji placówki w Nowopołocku, określanej jako jedna z najcięższych na Białorusi. Dotychczasowy pobyt mocno nadźwignął zdrowie Poczobuta, borykającego się z wieloma dolegliwościami, jednak Łukaszyzm nie przeszkadzało to w przerzuceniu go do izolacji, i to aż do lutego 2026 r. 11 listopada, w Narodowe Święto Niepodległości, prezydent Karol Nawrocki uhonorował Andrzeja Poczobuta Orderem Orła Białego – najwyższym państwowym odznaczeniem. Nie umniejszając pozostałym kawalerom i damom Orderu, było to jedno z najważniejszych i najbardziej symbolicznych odznaczeń ostatnich lat.

Andrzej Poczobut to człowiek wybitnie prawy, który udowodnił, że można być wolnym nawet w najcięższej niewoli. Nie ukorzył się przed Alaksandrem Łukaszenką, za co od lat cierpi katusze w antyludzkich warunkach.

Dotychczasowe próby strony polskiej zmierzające do uwolnienia Poczobuta spełzły na niczym. Czasu pozostaje krytycznie mało, bo w takich warunkach, podupadając na zdrowiu, polski działacz może nie dożyć końca wyroku. Na konto Tuska nie można też zaliczyć ostatniego uwolnienia przez Mińsk dwóch księży mających polskie korzenie. To głównie wynik rozmów dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych i mediacji prowadzonych przez Watykan.

Człowiek Łukaszenki chwali Tuska

Oczywiście decyzja o otwarciu kolejnych przejść granicznych bardzo spodobała się Mińskowi. Szef białoruskiego MSZ, Maksim Ryżenkov, pochwalił ten ruch, mówiąc, że Polska pokazała „twardy, normalny pragmatyzm”, chwalać przy tym członków rządu Tuska. Warto przypomnieć, że sam białoruski dyktator przed wyborami w 2023 r. twierdził, że „jeśli przyjdą nowe siły do władzy (w domyśle – koalicja Tuska), wtedy jest nadzieja, że nastąpi jakiś restart”. Wcześniej przekonywał, że wybory prezydenckie w 2020 r., w których wygrał Andrzej Duda, zostały sfalszowane. Nie dziwi więc ostatnia wypowiedź Ryżenkowa, bo decyzyja o przejściach granicznych mocno leży w interesie także samej Białorusi, która z powodu braku tranzytu do Europy zbierała cięgi m.in. od Chin. Po stronie Mińska jednak niewiele zmieniło się w kontekście postawy wobec Polski. Ostatni przykład to usunięcie w listopadzie Pomnika Powstańców Styczniowych, który znajdował się we wsi Słobódka przy granicy z Litwą. Oczywiście zrobili to tzw. nieznani sprawcy.

Prawda jest jednak taka, że deptanie pamięci historycznej to istotny element antypolskiego oręza. Usuwanie tablic pamiątkowych czy równanie z ziemią całych cmentarzy, a także inne profanacje miejsc pochówku cyklicznie pojawiają się na Białorusi od wielu lat.

W gigantycznym błędzie jest ten, kto uważa, że spolegliwością i wyciąganiem w jakikolwiek sposób ręki do Łukaszenki jest się w stanie coś ugrać. Podobnie absurdalne brzmią tezy o rzekomym odrywaniu mińskiego satrapy od Rosji i Putina. Ktoś, kto tak twierdzi, nie ma pojęcia o funkcjonowaniu satelickiej Białorusi i jej pełnym uzależnieniu od Kremla. Z dyktatorem powinno się rozmawiać z pozycji siły. Tak jak on rozmawia z Europą. Spolegliwość postrzegana jest jako słabość, a zarówno Łukaszenka, jak i Putin ze słabymi nie mają zamiaru rozmawiać. Tymczasem Białoruś w ostatnich miesiącach nie robiła nic, co mogłoby powodować liberalizację polskiej polityki względem niej.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25A oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (w zakładce prawo miejscowego gospodarka komunalna) zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży nr **GPNS.6840.3.7.2025. KB/1 z dnia 27.11.2025 r.** Wykaz wywieszono na okres 21 dni, począwszy od dnia 01 grudnia 2025 roku do dnia 21 grudnia 2025 r.



FILM \ Melania Trump ogłosiła powstanie własnej firmy produkcyjnej Muse Films. Zbiega się to z premierą dokumentu „Melania” w reżyserii Bretta Ratnera. Film trafi do kin 30 stycznia, a później na Prime Video. Pokaże kulisy 20 dni poprzedzających zaprzysiężenie Donalda Trumpa z perspektywy pierwszej damy, odsłaniając jej rolę w przygotowaniach do inauguracji i prywatnych rozmowach w Białym Domu.

FILM \ Kandydat Tajwanu do Oscara do zobaczenia w polskich kinach

Gdy dziadek pachnie zgniłym tofu

Twórcy kina często serwują nam wielkie historie, spektakularne obrazy i znanych bohaterów. Tymczasem „Left-Handed Girl. To była ręka... diabła!” Shih-Ching Tsou pokazuje, jak wiele emocji i uroku może się kryć w tym, co z pozoru zwyczajne. Film od 28 listopada można oglądać w kinach.

Anna Krajewska

W centrum opowieści znajduje się Shu-Fen – samotna matka, która wraz z dwiema córkami przeprowadza się do Tajpej, by rozpocząć nowy rozdział życia. Nastolatka I-Ann, zamiast studiować, dorabia jako dilerka betelu (lokalnego odpowiednika snusów), a kilkuletnia I-Jing z dziecięcą ciekawością eksploruje zakamarki nocnego targu, gdzie neonowe światła miesza się z zapachem jedzenia i gwarem sprzedawców. Shu-Fen próbuje utrzymać rodzinę, prowadząc własny stragan z kluskami, ale codzienność w wielkim mieście okazuje się pełna zarówno szans, jak i rozczerowań.

Tsou, debiutująca jako samodzielna reżyserka, od lat współpracuje z Seanem Bakerem – laureatem Oscara za „Anorę”, twórcą „The Florida Project”. Baker jest tu współautorem scenariusza, producentem i montażystą, a jego charakterystyczne spojrzenie na rzeczywistość wyraźnie przenika film. Nic dziwnego, że krytycy porównują „Left-Handed Girl” do „The Florida Project”: oba tytuły pokazują świat z perspektywy dziecka, w słodko-gorzkim, a momentami tragikomicznym sposobie.

Choć obsada nie jest szeroko znana, ogląda się ją z zachwytem. Szczególnie Ninę Ye jako małą I-Jing – jej naturalność i urok sprawiają, że w wielu scenach mięknie serce. Dziewczynka nadaje filmowi lekkości i autentycznego wdzięku,



Dziecięca perspektywa potrafi odsłonić prawdy, których dorośli nie chcą dostrzegać
| fot. mat. pras./d

przypominając, że dziecięca perspektywa potrafi odsłonić prawdy, których dorośli nie chcą dostrzegać. Ot, choćby wtedy, gdy w jednej ze scen mówi z pełną szczerością: „Nie chcę iść do dziadka. Dziadek się nie myje. Śmierdzi jak zgniłe tofu”.

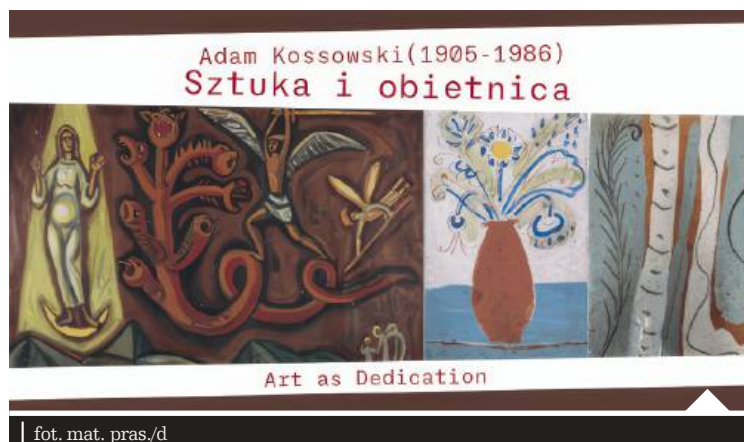
„Left-Handed Girl” to film kameralny, ale to jego siła. W czasach gdy kina zalewają widowiska z ogromnymi budżetami, Tsou pokazuje, że prawdziwe emocje mogą rodzić się w prostych historiach. Film uczy patrzeć na zwykłych ludzi – sprzedawców jedzenia, handlarzy na targu – jak na bohaterów, którzy mają swoje marzenia i problemy. Dzięki temu kino przenosi się do życia, sprawiając, że codzienność staje się bardziej bliska. Nie dziwi więc, że obraz stał się hitem tegorocznego festiwalu Nowe Horyzonty. To także oficjalny kandydat Tajwanu do Oscara – kibicujemy i życzymy powodzenia, bo to film wyjątkowy. Historia, która jak w życiu – sprawia, że czasem płaczemy, a czasem wybuchamy śmiechem. „Left-Handed Girl” udowadnia, że nie trzeba fajerwerków, by stworzyć kino, które porusza.

Druga odsłona wystawy Kossowskiego

SZTUKA \ Muzeum Archidiecezji Warszawskiej (MAW) otwiera kolejną część ekspozycji poświęconej Adamowi Kossowskiemu – artyście, którego twórczość wyrasta z doświadczeń wojennych i głębokiej wiary. Aneks „Dotrzymana obietnica” ukazuje najważniejsze motywy sakralne w jego dorobku.

Retrospektywna wystawa Adama Kossowskiego w MAW to jedno z ciekawszych wydarzeń tegorocznego kalendarza kulturalnego. Po pierwszej odsłonie, ukazującej dramatyczne losy polskich żołnierzy w sowieckich łagrach, przyszła pora na część drugą. To właśnie tu najpełniej ujawnia się duchowa przemiana artysty, który w mrocznych czasach łagru złożył obietnicę oddania swojej sztuki Bogu i konsekwentnie ją realizował.

Na ekspozycji można zobaczyć szkice i rysunki tuszem do sceny wskrzeszenia Łazarza, a także cykl przedstawień modlitwy w Ogrójcu, zwieńczony ostatnim obrazem Kossowskiego „Agonia w Ogródzie Oliwnym” z lat 1985–1986. Obok nich prezentowane są liczne projekty Drog Krzyżowych, które stały się jednym z najważniejszych tematów w jego twórczości. Choć wydaje



| fot. mat. pras./d

się, że kompozycje są statyczne, artysta osiąga niezwykłą ekspresję dzięki specyficznej kolorystyce i monumentalnej formie. Aneks można oglądać od 2 grudnia. Tego dnia o godz. 17.30 prof. Jan Wiktor Sienkiewicz wygłosi wykład pt. „Adama Kossowskiego podróż przez 20 stuleci brytyjskiej historii”. Ponadto muzeum zaprasza na inne

wydarzenia. 4 grudnia o godz. 17.30 dr Tomasz Dziubecki przedstawi temat gotyckich katedr i klasztorów w ramach cyklu „Architektura w Polsce – sacrum i profanum”, a 5 grudnia o godz. 15.30 odbędzie się ostatnie oprowadzanie po kaplicy Baryczków.

(AnKraj)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWA ODSŁONA PORTALU

ZMIENIAMY SIĘ DLA CIEBIE

ZAUFANE INFORMACJE W NOWOCZESNEJ FORMIE

niezależna.pl



fot. YouTube/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

08:40 | TV TRWAM

TRANSMISJA

„WIZYTA APOSTOLSKA PAPIEŻA LEONA XIV” \ Czwarty dzień podróży Leona XIV rozpocznie się od wizyty w klasztorze św. Marouna w Annayi, gdzie papież pomodli się przy grobie św. Charbela. Następnie uda się do sanktuarium Matki Bożej Libanu w Harissie, aby spotkać się z biskupami, duchowieństwem i pracownikami duszpasterstwa.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 1 GRUDNIA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAŃO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:20 Zaraz wracam - serial
09:00 Ranczo (22) - serial
10:00 Komisarz Alex - serial
11:00 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 BBC w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórza (308) - serial
15:00 Serwis Info
15:15 Reportaż - mag.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - teleturniej
18:10 Klan (4607) - serial
18:45 Akacja 38 (758) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport
20:15 Pogoda
20:30 Teatr Telewizji: Wycin-ka Holzfallen (1)
22:00 Postscriptum - wywiad
22:25 Christopher Reeve - wieczny Superman - dok., Francja 2024
23:40 Balans bieli - pr. rel.
00:20 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.
00:45 Waleśa. Człowiek z nadziei - film biograficzny, Polska 2013
03:00 15:10 do Yumy - western, USA 1957

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie
11:50 Okrasa łamie przepisy
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (342) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (794) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (282) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (343) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - telet.
19:25 Barwy szczytów (3266) - serial
20:05 Barwy szczytów (3267) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1893) - serial
21:55 Na sygnale (795) - serial
22:25 Na sygnale (796) - serial
22:55 Cztery pory roku w Hawanie (2) - serial
00:00 Blue Jasmine - komediodramat, USA 2013
01:50 Stulecie Winnych 4 (47) - serial
02:45 Akacja 38 (273) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (82) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (83) - serial
09:30 Trudne sprawy (987) - serial
10:30 Trudne sprawy (1158) - serial
11:30 Gliniarze (931) - serial
12:35 Gliniarze (932) - serial
13:35 Gliniarze (933) - serial
14:40 Dlaczego ja? - serial
15:50 Wydarzenia, pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (876) - serial
17:00 Gliniarze (1152) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4105) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport, pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej
19:55 Szybcy i wściekli 8 - film sensacyjny, Japonia/Chiny/USA 2017, wyk. Vin Diesel, Jason Statham
22:55 Kod 7500 - thriller, Francja/Niemcy/Austria/USA 2019
00:50 Najpierw strzelaj, potem zwiedzaj - komediodramat, Belgia/Wielka Brytania/USA 2008
03:15 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachorń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień, serwis
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne
18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:00 Biznes Polska
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+

PULS

06:00 Nash Bridges - serial
07:00 Nash Bridges - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (17) - serial
09:00 Unforgettable (41) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (195) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (196) - serial
11:55 Wspaniałe stulecie (40) - serial
12:50 Wspaniałe stulecie (41) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (360) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (361) - serial
15:55 Lombard. Życie pod zastaw (362) - serial
16:55 Ranczo (30) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (924) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (894) - serial
20:00 Miasto bezprawia - film sens., USA 2019. Były gangster postanawia zmienić swoje życie. Zamienia się w biznesmena, by wyrównać porachunki z gangsterskim towarzystwem.
21:35 Cena powrotu - film sensacyjny, USA 2009
23:40 Oczy smoka - film sensacyjny, USA 2012
01:20 Dzielnica strachu (437) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:10 Spór o Morskie Oko
08:40 Wizyta apostolska Papieża Leona XIV do Turcji i Libanu
09:30 Cmentarz przy Lipowej
11:20 Stan bezp. państwa
11:30 Warto być ojcem
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Żyłem obok świętego
13:30 Msza święta
14:20 Ma się rozumieć
14:30 Stefan Kard. Wyszyński - Troskliwy Duszpasterz Jasnogórski
14:50 Wizyta apostolska Papieża Leona XIV do Turcji i Libanu
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Wizyta apostolska Papieża Leona XIV do Turcji i Libanu
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Poznajemy Polskę
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędką nad wodę
22:30 Sean - Światło w ciemności świeci
23:30 Czcigodna Sługa Boża Matka Teresa Kierocińska
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

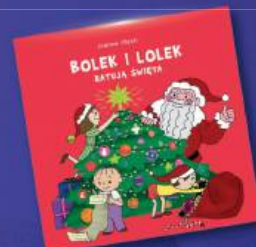
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

TYLKO TYDZIEŃ PROMOCJI

-50% NA DRUGĄ KSIĄŻKĘ DLA DZIECI!

Idealny prezent dla wnuka, dziecka lub pod choinkę



ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl
sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
22 232 37 70

KOD: WNUCZEK50

wpisz przy zamówieniu

Promocja obowiązuje na całą kategorię: KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY w dniach od 28.11. do 5.12. Nie łączy się z innymi rabatami.



JEDNA SERIA PRZESZ DWA DNI

SKOKI NARCIARSKIE \ Niedzielný konkurs Pucharu Świata w fińskiej Ruce został odwołany ze względu na silny wiatr. W sobotę z tego samego powodu konkurs miał tylko jedną serię. Wygrał lider klasyfikacji generalnej Słoweniec Anže Lanišek, a kolejne miejsca zajęli Japończyk Ren Nikaido i Słoweniec Domen Prevc. Jedyń Polak w konkursie Kacper Tomasiak był 18. Pozostali odpadli w kwalifikacjach.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Wysoka porażka liderującego Górnika Zabrze w Radomiu

Pozytywna adrenalina w Lublinie

Niechciany w Legii Warszawa trener Gonçalo Feio z przytupem powrócił do Ekstraklasy. Jego Radomiak w meczu 17. kolejki rozgromił lidera rozgrywek Górnika Zabrze aż 4:0. Pierwsze zwycięstwo od 1,5 miesiąca odniosła rewelacja początku rozgrywek – Cracovia. Pokonała ona na wyjeździe inny zespół czołówki – Koronę Kielce. Dziś ciekawy mecz odbędzie się w Lublinie, gdzie dopiero 14. (!) w tabeli Legia zagra z wyprzedzającym ją o jedną pozycję Motorem.

Artur Szczepanik

W sobotnim meczu 17. kolejki Cracovia wygrała na wyjeździe z Koroną 1:0 i awansowała na piąte miejsce. Lechia Gdańsk z kolei pokonała u siebie Termalicę Bruk-Bet Nieciecza aż 5:1 i gdyby nie kara -5 pkt, to byłaby w górnej części tabeli. Cracovia dobrze rozpoczęła sezon. W pierwszych dzie-



Radomiak rozgromił 4:0 Górnika Zabrze i umocnił się w czołówce tabeli | fot. Piotr Polak/PAP

więciu meczach tylko raz zeszła z boiska pokonana. Ostatnie tygodnie były jednak trudne dla drużyny ze stolicy Małopolski. Wpadła w dołek i nie potrafiła wygrać żadnego z czterech ostatnich spotkań.

Korona sama się prosiła o porażkę, bo mogła objąć prowadzenie, ale Hiszpan Antonin Cortes zmarnował rzut karny.

Krakowianom zwycięstwo dał gol Bośniaka Ajdina Hasicia w 55. min.

– Nie będę na gorąco oceniał, kto zawinił, bo wygrywamy i przegrywamy wszyscy. Nie ma co płakać nad rozlanym mlekiem, tylko wyciągać

wnioski – powiedział trener Korony Jacek Zieliński.

Trener Cracovii nie ukrywał, że przełomowym momentem meczu był obroniony przez Sebastiana Madejskiego rzut karny. – Mamy profesjonalny sztab i przygotowujemy zawodników do różnych wydarzeń na boisku. Tak też jest w przypadku karnych, ale na koniec to i tak Sebastian musiał „jedenastkę” obronić. To zwycięstwo to także jego zasługa – ocenił Luka Elsner.

Lechia do przerwy prowadziła z Termalicą 2:1, ale świetne w wykonaniu gospodarzy 11 minut praktycznie zamknęło spotkanie. Biało-zieloni trzy

bramki zdobyli między 54. a 65. minutą.

W trzecim sobotnim meczu GKS Katowice wygrał u siebie z Pogonią Szczecin 2:0, dzięki czemu oddalił się od strefy spadkowej.

W piątek prowadzący w tabeli Górnik nie wygrał trzeciego meczu z rzędu. Zabrze nie ulegli na wyjeździe Radomiakowi aż 0:4. Z kolei po serii czterech spotkań bez zwycięstwa przełamał się Widzew – Łódź pokonali w Gliwicach Piast 2:0.

Na poniedziałek (godz. 19) zaplanowano rywalizację Motoru Lublin z pogrążoną w piłkarskim kryzysie Legią, obec-

nie 14. w tabeli. W czwartek stołeczny klub przegrał u siebie ze Spartą Praga 0:1. Była to jedyna strata punktów polskiego zespołu w ostatniej kolejce Ligi Konferencji. Jagiellonia Białystok, Raków Częstochowa i Lech Poznań wygrały swoje mecze.

– Legia to rywal, który podnosi poziom adrenaliny. Spowoduje ona, że przy komplecie kibiców będziemy chcieli dobrze się zaprezentować – powiedział Mateusz Stolarski, trener Motoru.

W historii 20 bezpośrednich spotkań Motoru z Legią w najwyższej klasie rozgrywkowej statystyki są zdecydowanie korzystniejsze dla klubu z Warszawy, który wygrał 12 razy, a pięć meczów zremisował. Lublinianie tylko trzykrotnie triumfowali, ale jedyny raz na własnym boisku jeszcze przy Alejach Zygmunckich, kiedy 44 lata temu pokonali prowadzoną przez Kazimierza Górskiego Legię 3:0 po dwóch bramkach Andrzeja Popa i jednej Tomasza Arceusza.

W poprzednim sezonie w Warszawie było 5:2 dla gospodarzy, a w Lublinie 3:3.

Wyniki 18. kolejki PKO BP Ekstraklasy: Radomiak – Górnik Zabrze 4:0 (2:0), Piast Gliwice – Widzew Łódź 0:2 (0:1), Lechia Gdańsk – Termalica Nieciecza 5:1 (2:1), Korona Kielce – Cracovia 0:1 (0:0), GKS Katowice – Pogoń Szczecin 2:0 (2:0).

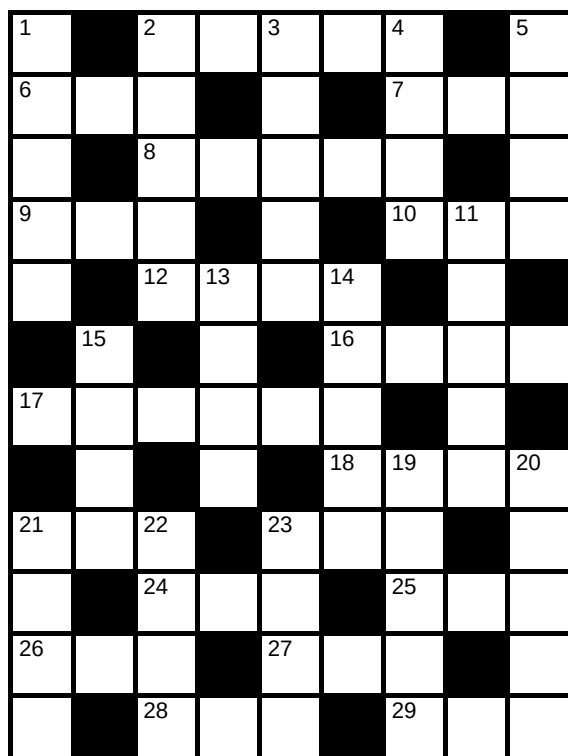
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

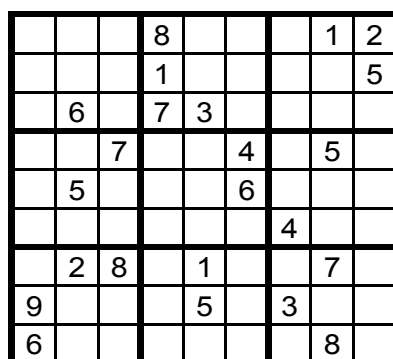
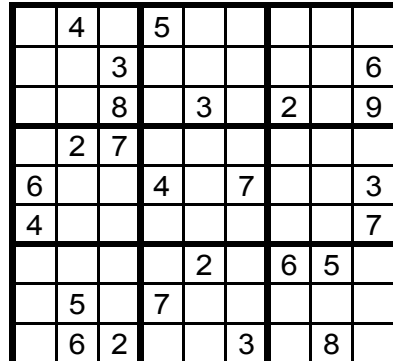
- 2) przyczyna nerwicy
- 6) przepisany na chorobę
- 7) dawna nazwa Tokio
- 8) A dla fizyka
- 9) burmistrz Paryża
- 10) rzeczne zagrożenie
- 12) na nogach stołu
- 16) operowe solo
- 17) policjant z gwiazdą
- 18) plujące zwierzę
- 21) cenna karta
- 23) zbiornik na paliwo
- 24) mierna ocena
- 25) przebieg sprawy
- 26) od stycznia do grudnia
- 27) opłata graniczna
- 28) mała Aleksandra
- 29) rzeka jak rogacz

PIONOWO

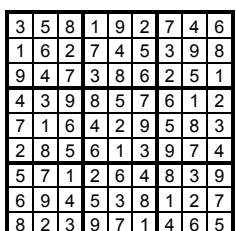
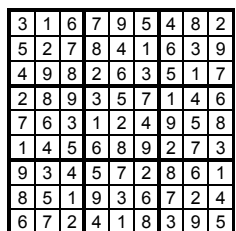
- 1) kolistą rabata
- 2) ... Państwa, czyli fiskus
- 3) waluta Indii
- 4) tenisowa zagrywka
- 5) niegodziwiec, łobuz
- 11) zgryz dla tłumacza
- 13) przygrywała Neronowi
- 14) boisko hokeisty
- 15) główny składnik powietrza
- 19) występuje w teatrze
- 20) sznur kowboja, lasso
- 21) inaczej o pogodzie
- 22) porcja kurczaka
- 23) pasie owce na hali



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregn Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.